

Czytają nas mieszkańcy Białoleki, Pragi Północ i Targówka

ISSN 1234-6365

nr 7 (565) 20 kwietnia 2016 roku



bezpłatnie
www.ngp.pl

Nakład 25 000 egz.

nowa
gazeta praska

Budowa II linii metra - inwestycja rusza w maju

Budowa nowego odcinka II linii metra po stronie Pragi i Targówka rusza na początku maja. Trwa już wyznaczenie terenu budowy, działki pod różne obiekty metra i działki tymczasowe, na czas trwania inwestycji, są sukcesywnie przekazywane wykonawcy - firmie Astaldi.

Astaldi już dysponuje terenami pod przyszłą wentylatornię i stację Targówek, a także pod szyb demontażowy, który będzie się znajdować za stacją Dworzec Wileński. Lada dzień spodziewane jest przekazanie najważniejszej działki pod budowę stacji Trocka. Tam właśnie powstanie szyb startowy dla tarcz drążących TBM.

Pracowity majowy weekend

Majowy weekend upłynie wykonawcy na wprowadzaniu czasowej organizacji ruchu. Jest to dobry moment, zważywszy, że sporo warszawiaków wyjedzie z miasta na pierwszą w tym roku majówkę. Przy mniejszym ruchu pojazdów łatwiej więc będzie uniknąć niepotrzebnych perturbacji. Zmiany będą dotyczyć okolic ulic Szwedzkiej, Ossowskiego i Trockiej.

Na nieco ponad 3-kilometrowym odcinku w kierunku Targówka przewidziano trzy

stacje - Szwedzka (C-16), Targówek (C-17 w okolicach Pratuliskiej i Ossowskiego), za którą będzie się znajdowała tzw. komora rozjazdowa i stacja Trocka (C-18, skrzyżowanie Pratuliskiej i Trockiej), za którą przewidziano torystawce. Poszczególne stacje znajdują się na głębokości od niecałych 12 do 16 metrów. Zakończenie inwestycji jest przewidywane na 2019 rok.

Na wolskim odcinku inwestycji wciąż trwa przestój. Wojewoda nie wydał jeszcze żadnego pozwolenia na budowę. O przyczynach tego stanu rzeczy informowaliśmy szczegółowo na naszych łamach 23 marca. Najkrócej rzecz ujmując chodzi o drażnienie tuneli metra w niestabilnych gruntach pod 10-piętrowymi budynkami na Płockiej i o gigantyczną podziemną halę do zawracania w pobliżu przedwojennych

kamienic na Górczewskiej i związane z tym poważne obawy mieszkańców.

Na placu budowy kolejnego odcinka II linii metra najpierw nastąpią prace przygotowawcze, polegające m.in. na przeniesieniu podziemnej infrastruktury typu linie wodociągowe, gazociągi, czy podziemne kable energetyczne. Prace te potrwać kilka miesięcy. Budowniczowie przewidują, że drażnienie tuneli rozpocznie się w okolicach czerwca, lipca tego roku.

Damski głos w metrze?

W ramach śródmiejskiego budżetu partycypacyjnego na 2017 rok zgłoszony został projekt „Kobiety głos metra”, opisany przez pomysłodawców następująco: „Projekt zakłada nagranie komunikatów wygłaszających dokończenie na str. 2

STOMATOLOGIA

PROMOCJA

- wypełnienia
- korony porcelanowe
- protezy elastyczne
- protezy szkieletowe

ul. Jagiellońska 3
tel. 22 619-99-99

509-878-869

poniedziałki, środy, piątki 15-19
www.dentysta-praga.pl

V Eko-Praga pod znakiem pszczoł i recyklingu

Warsztaty pszczelarskie, lekcje z profesorem ekologii, konkursy i quizy z nagrodami czekały na dzieci w czasie piątej już edycji akcji Eko-Praga, jaka odbyła się w dniach 9-10 kwietnia w Galerii Wileńskiej.

EkoPraga to wydarzenie edukacyjno-artystyczne, którego celem jest podniesienie świadomości proekologicznej wśród mieszkańców Pragi. Podczas eko-weekendu, 9 i 10 kwietnia, w specjalnie zorganizowanej strefie na pierwszym piętrze centrum handlowego, odbyły się warsztaty dla najmłodszych, podczas których dzieci mogły poznać zasady dbania o środowisko.

W tym roku szczególny nacisk położony został na rozsądną utylizację niepotrzebnych przedmiotów, a także na nadawanie im „drugiego życia”. W ekologicznym kąciu kreatywnym, wykorzystując używane codziennie materiały, dzieci tworzyły

NARZYNKI **GWINTOWNIKI**

MM **Metal-Market**
HURT DETAL

NARZĘDZIA, art. METALOWE

ul. Mińska 38, tel. 813 99 55 **własny parking** **P**

www.metal-market.pl

NARZĘDZIA **ŚRUBY** **ZAMKI** **LINKI**

Praski DKDS o dewastacji przestrzeni publicznej

Kwietniowe posiedzenie Dzielnicy Komisji Dialogu Społecznego na Pradze Północ poświęcono tematowi dewastacji przestrzeni publicznej.

Poza przedstawicielami organizacji społecznych i urzędu w spotkaniu uczestniczyła m.in. straż miejska, policja oraz Zarząd Praskich Terenów Publicznych. Prezentacja przygotowana przez Marzannę Pogłód-Kisielewską ze stowarzyszenia Miasto Jest Nasze przybliżyła podstawowe problemy, z jakimi można się zetknąć na co dzień, na przykładzie terenu Nowej Pragi. Znajduje się tutaj gęsta sieć całodobowych sklepów monopolowych, co ułatwia dostęp do alkoholu. Co gorsza, panuje powszechne przyzwolenie dla spożywania go na ulicy, także przez młodzież. Na efekty nie trzeba długo

czekać - zieleń i elementy małej architektury, jak przyuliczne płotki - są notorycznie dewastowane. Mury, okna wystawowe, wszelkie szafki instalacyjne są zamazane pseudo-graffiti lub oblepione ogłoszeniami, a trawniki zaśmiecanie odpadkami jedzenia - rzekomo dla ptaków i wszechobecny psimi kupami... Przygnębiającego

obrazu całości dopełniają porzucane w miejscach ustronnych gabaryty, rozbite szkło oraz zawłaszczanie przestrzeni przez parkujące wszędzie samochody.

Podczas dyskusji główną nadzieję na zmianę tego obrazu pokładano w programie rewitalizacji. Praktycy wskazywali, że niezbędne jest włączenie w proces samych mieszkańców - tylko to, co sami zaakceptują i wykonają, ma

dokończenie na str. 8

dr Artur Pietrzyk

DENTYSTA

Elastyczne protezy nylonowe **NEWS**

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim gabinecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi za technologię nową.

Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem.

Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się.

Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczegóły anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej.

Jednak tym, co najbardziej pacjenci sobie cenią w protezach nylonowych - jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego gabinetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją stronę WWW, najlepszą w Polsce stronę o stomatologii.

Artur Pietrzyk

leczenie, protetyka, chirurgia, ortodoncja, biżuteria rtg i naprawa protez

od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18

www.superdentysta.com.pl

22 676-59-56, 608-519-073

Myśliborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

szkoła przyszłości
NIEPUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA

Niepubliczna Szkoła Podstawowa
"Szkoła Przyszłości"
ul. Białolecka 186 D Warszawa

ORGANIZUJE WARSZTATY
ZE SKUTECZNYCH TECHNIK UCZENIA
dla uczniów szkół podstawowych

zainteresowanych zapraszamy do kontaktu:
tel. 604 170 700; 22 675 01 01
e-mail: e.pizon@miastodzieci.edu.pl

XXIII sesja Rady Dzielnicy Targówek

100 lat w Warszawie

„To jest nasza wspólna sprawa – tu zaczyna się Warszawa” – od tej pieśni w wykonaniu uczniów SP 277 rozpoczęła się 7 kwietnia uroczysta sesja Rady Dzielnicy Targówek, poświęcona 100. rocznicy przyłączenia części Targówka do Warszawy.

Sesję otworzył przewodniczący Rady Krzysztof Miszewski, witając radnych, zarząd i licznych gości, m.in. przedstawicieli władz Warszawy i województwa mazowieckiego, kombatanów, dyrektorów placówek oświatowych, władz spółdzielni mieszkaniowych. Na sali zaprezentowały się 22 poczty sztandarowe szkół Targówka. Połączone chóry 46. LO i Gimnazjum 145 odśpiewały Warszawiankę z 1831 roku.



„Kreatywność nigdy nie opuszczała mieszkańców Targówka” – powiedział wiceprezydent Warszawy Michał Olszewski, który nazwał Targówek ścieżką społeczności.

dokończenie na str. 2

Budowa II linii metra - inwestycja rusza w maju

dokończenie ze str. 1
nych na śródmiejskich stacjach metra przez znane i lubiane artystki, których twórczość jest związana z Warszawą. Oczekiwanie na stacjach będzie dużo przyjemniejsze kiedy usłyszymy ciepłe kobiece głosy, których przesłanie będzie wykraczać poza konwencjonalne komunikaty. W ramach projektu zostanie wśród mieszkańców ogłoszony konkurs z nagrodami na niecodzienne komunikaty. To lektorki wybiorą najzabawniejsze z nich. Lektorki losowałyby stacje, które obejmą „patronatem”. Całkowity koszt realizacji owego projektu oszacowany został na 44 tys. zł. W przyszłości mógłby z powodzeniem objąć również nowo powstające stacje II linii.

Szczegółowa weryfikacja owego projektu przez ZTM przebiegła pomyślnie, ale odpowiedź była tyleż zaskakująca, co absurdalna. Oto jej fragment: „(...) Zgodnie z otrzymaną z Biura Marketingu UM opinią nie rekomendujemy długookresowej realizacji projektu. Biuro Marketingu proponuje, aby projekt zaistniał w przestrzeni metra jako wydarzenie jednorazowe, powiązane z obchodami określonego dnia/wydarzenia. Z uwagi na niestabilną sytuację w zakresie bezpieczeństwa wywołaną atakami terrorystycznymi w innych krajach, pozanormalne komunikaty, które zakłada wnioskowany projekt, mogą powodować zamieszanie i

wpłynąć pośrednio na bezpieczeństwo w sytuacji kryzysowej. (...) Tym samym zwracamy się z propozycją przeformułowania swojego projektu. (...)”

Projektodawcy nie zgadzają się na przeformułowanie projektu, wobec czego najprawdopodobniej nie usłyszymy w metrze kobiecych głosów.

(egu)

MEBLE Z DREWNA
oferujemy: łóżka • materace • szafy • komody • biurka • witryny • stoły • krzesła
zestawy młodzieżowe • zabudowy...

5%
obowiązuje rabat

Mińsk Mazowiecki
ul. Piłsudskiego 39
tel./fax 25 759 02 59

Warszawa
ul. Płowiecka 25 (róg Świeckiej)
tel./fax 22 815 35 98
www.meblesosnowe.eu | e-mail: meble@meblesosnowe.eu

XXIII sesja Rady Dzielnicy Targówek

100 lat w Warszawie

dokończenie ze str. 1
Życzył nadal siły i dumy z faktu, że Targówek jest najstarszą dzielnicą Warszawy.

Mieszkańcy na Targówku od 12 lat wicemarszałek Sejmiku Województwa Mazowieckiego Wiesław Raboszek ocenił, że rozwój tej części miasta dokonuje się dzięki aktywności mieszkańców. Życzył im, sobie i całej Warszawie, by ten rozwój był konsekwentny. Zaproponował, by świętować nie tylko przyłączenie, ale właśnie rozwój.

Pozdrowienia od Marcina Kierwińskiego przekazała Magdalena Roguska, życząc mieszkańcom, by byli dumni ze swojej dzielnicy.

„Najstarsze w Warszawie miejsce jest na Targówku – przypomnieli burmistrz Sławomir Antonik. Targówek zachwyca wszystkich. Najbardziej intensywny rozwój nastąpił tu w ostatnich 10 latach, dzięki pracy radnych, zarządu i mieszkańców. Dzięki projektowi „Targówek – nasza mała Ojczyzna” wiedzą o tym także dzieci. W czasie wojny i Powstania Warszawskiego Targówek był zapleczem zapotrzebowania dla walczących; dziś – wychowuje ludzi na miarę

potrzeb Rzeczypospolitej. Na zakończenie burmistrz wyraził życzenie „byśmy się nawzajem szanowali i cieszyli się z każdego dnia”.

Wykład historyczny „Dzielnica Targówek już od wielu lat jest częścią stolicy” wygłosił warszawianin Jan Berger. „Spacer 3D przedwojenną ulicą Białolecką na Nowym Bródnie” zaprezentował Bartosz Wieczorek, który uzupełniał i komentował zdjęcia, prezentowane na wielkim ekranie.

O konkursie na logo jubileuszu opowiedział wiceburmistrz Paweł Michalec. Liczono na 5-10 prac, wpłynęło 58 prac z Targówka i innych części Polski. Oceniało je jury, z udziałem m.in. rektora ASP Adama Myjaka i prorektora Pawła Nowaka. Członek jury Zygmunt K. Jagodziński - jazzman, grafik, dziennikarz - wspomnieli, jak trudno było wybrać najlepszą pracę spośród tak wielu, stworzonych zarówno przez uczniów szkół podstawowych, jak ludzi trzeciego wieku. Wszyscy wyłożyli serca na talerzu. Najwyżej jury oceniło pracę Kamila Wiśniewskiego, którą prezentujemy na stronie 1. Laureat otrzymał nagrodę.

rozpoczęła koncert Wielkim Polonezem op. 22 Fryderyka Chopina. Na fortepianie zagrała Maria Silva-Skurjat. Solo, a potem w duecie zaśpiewali: Agnieszka Kozłowska, solistka Opery Kameralnej i Rafał Bartmiński, solista Opery Narodowej. Zakończyli porywającym Di Chiara – La Spagniola.

Po tej dawce „dla ducha” na jubileuszowym torcie zabłysło światło. A uczestnicy uroczystości mogli spróbować tego smakołyku.

Trwałą pamiątką jubileuszu jest książka „Targówek – 100 lat w Warszawie”. Bogato ilustrowany tom zawiera wiele wspomnień i informacji o ludziach i miejscach, ważnych dla tej części miasta.

Obchody 100-lecia zaplanowane są na cały rok. O szczegółach będziemy informować w kolejnych numerach naszej gazety.

K.



Centrum Komunikacji Społecznej m.st. Warszawy była negatywna: „na tym etapie procesu nie ma możliwości zmiany zasad głosowania”, a „proponowane modyfikacje spowodowałyby szum informacyjny oraz mogłyby wypaczyć wyniki budżetu partycypacyjnego”.

4 kwietnia br. Rada Seniorów Dzielnicy Targówek zwróciła się do przewodniczącego rady dzielnicy i burmistrza z inicjatywą utworzenia na Targówku Centrum Aktywności Lokalnej. Celem jest budzenie aktywności społecznej, samoorganizowanie się oraz rozwiązywanie konkretnych problemów lokalnej społeczności. Do momentu oddania niniejszego numeru do druku odpowiedź nie nadeszła.

K.

ZS 40 DNI OTWARTE DLA GIMNAZJALISTÓW
27.04. i 08.06. 2016r. o godz. 17.30
XX Liceum Ogólnokształcące Technikum Mechaniczne nr 5

Klasy sportowe: Zawody:
-koszykówka -technik energetyk
-siatkówka -technik informatyk
-piłka nożna
-pływanie

ZAPRASZAMY
Dla każdego miły upominek!
tel. 22 819 45 40
ul. Obłądzowa 3, 03-771 Warszawa www.zs-40.pl szkoła@zs-40.pl

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tj. Dz.U. 2015, poz. 2031), zgodnie z art. 49 w związku z art. 8 i 9, na podstawie art. 104 ustawy z 14 czerwca 1960 - Kodeks postępowania administracyjnego (tj. Dz. U. 2016, poz. 23) oraz art. 92 ust. 1 pkt 2 ustawy z 5 czerwca 1998 o samorządzie powiatowym (Dz.U. z 2013 r. poz. 595 i 645) w związku z art. 1 ust. 1 ustawy z 15 marca 2002 o ustroju miasta stołecznego Warszawy (t.j. Dz.U. z 2015, poz. 1438)

zawiadamia się

o wydaniu przez Prezydenta m.st. Warszawy 31 marca 2016 decyzji 57/T/16, o zezwoleniu na realizację inwestycji polegającej na budowie ul. Pohulanka na odcinku od ul. Wiernej do ul. Projektowanej 6 w Warszawie na istniejących dz. 9/1, 10/1, 11/1, 12/1, 16, 17, 18, 19, 20, 94/2 i 95/1, obr. 4-11-02 oraz na projektowanych dz. 7/4, 8/4, 8/5 i 14/4, obr. 4-11-02 w granicach oznaczonych na mapie w skali 1:500 stanowiącej załącznik do projektu budowlanego ul. Pohulanka w Warszawie.

Zainteresowane strony mogą zapoznać się z decyzją 57/T/16 z 31 marca 2016 oraz z dokumentacją stanowiącą załącznik do niej, zgodnie z treścią art. 11f ust. 4 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tj. Dz.U. 2015, poz. 2031), w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Targówek, w godzinach pracy urzędu.

Stronami postępowania w sprawie są: inwestor oraz właściciele i użytkownicy wieczyści nieruchomości znajdujących się w obszarze oddziaływania obiektu. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Od decyzji przysługuje odwołanie do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem Prezydenta m.st. Warszawy w terminie 14 dni od dnia wywieszenia obwieszczenia o jej wydaniu w Urzędzie Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy, lub ukazania się obwieszczenia w prasie lokalnej czy na stronie Biuletynu Informacji Publicznej.

Odwołania od decyzji należy składać w Wydziale Obsługi Mieszkańców w Dzielnicy Targówek Urzędu m.st. Warszawy, Urząd Dzielnicy Targówek, ul. Kondratowicza 20, 00-983 Warszawa.

Seniorzy - seniorom

Reprezentują wszystkich seniorów, zamieszkałych na Targówku – to członkowie 11-osobowej Rady Seniorów Dzielnicy Targówek, działającej od marca 2015 roku na mocy uchwały Rady Dzielnicy Targówek z 20 X 2014 roku. Przewodniczącą Rady Seniorów jest Jadwiga Ciastek, wiceprzewodniczącym Remigiusz Sikora, sekretarzem Sylwia Oleksińska, przedstawicielką RSDzT w Warszawskiej Radzie Seniorów Joanna Celińska.

Rada Seniorów monitoruje politykę senioralną w dzielnicy, pełni rolę konsultacyjną i doradczą dla władz dzielnicy w sprawach dotyczących seniorów, tworzy warunki aktywnego uczestnictwa seniorów w życiu społecznym.

Rada zaprasza do współdziałania wszystkich seniorów, mających pomysły poprawy i uatrakcyjnienia życia osób starszych, mających opinie o

działaniach instytucji i organizacji na rzecz osób starszych oraz potrzebujących porady, wsparcia, pomocy w rozwiązywaniu problemów.

Z członkami Rady Seniorów można się spotkać w pierwszy i trzeci czwartek miesiąca w godz. 15-16 w Spółdzielczym Domu Kultury „Lira” przy ul. Łojewskiej 3. Uwagi można przekazać także wypełniając ulotki, dostępne w „Lirze”.

W grudniu 2015 r. Rada Seniorów wystąpiła do Zespołu ds. Budżetu Partycypacyjnego z wnioskiem o przywrócenie możliwości głosowania na projekt w ramach budżetu partycypacyjnego, według regulaminu obowiązującego w poprzednich edycjach, ponieważ zmieniony regulamin wymaga osobistego stawienia się w urzędzie dzielnicy, pozbawia emerytów, rencistów i osoby niepełnosprawne możliwości masowego uczestnictwa w procesie głosowania na projekty do budżetu partycypacyjnego. Większość emerytów nie ma dostępu do internetu. Odpowiedź

Lepiej z Karaguzem niż ze Skarżym...

Oferujemy: prowadzenie KH i KRiR, pomoc w otwarciu działalności, reprezentowanie klienta przed US i ZUS, pełna obsługa kadrowo płacowa.
DOBRE CENY, WYSOKA JAKOŚĆ USŁUG!

**Biuro Rachunkowe „Adressor”, ul. Targowa 33a lok. 31
tel. 22 559 91 51, marta1atos@wp.pl**

Pierwsza na Pradze klasa mundurowa w gimnazjum Szkoła, która się zmienia



Gimnazjum nr 31 z Oddziałami Integracyjnymi, które mieści się w Warszawie przy ul. Sierakowskiego 9 (położone pomiędzy Urzędem Dzielnicy a Szpitalem Praskim) nosi dumne imię Rotmistrza Witolda Pileckiego, człowieka „najodważniejszego z odważnych”, jak mówi o Nim historia.

Przez kilka ostatnich lat szkoła nie cieszyła się najlepszą opinią w środowisku mieszkańców. Wpływ na to miały różne czynniki. Głównym zarzutem był brak bezpieczeństwa, nie najlepsze zachowanie młodzieży oraz niezadowalające wyniki w nauce.

Mamy nadzieję, że te niekorzystne opinie to już historia. Od tego roku w Gimnazjum nr 31 jest nowy dyrektor - została nim p. Joanna Stelmachczyk. W szkole już widać zachodzące zmiany. Przede wszystkim poprawiło się bezpieczeństwo - wejście i wyjście z budynku jest dozorowane. Po drugie prężnie zaczął działać samorząd szkolny, który poczuł się współgospodarzem szkoły. Pierwszym efektem tej pracy jest zmiana estetyki budynku szkolnego, wspólne zajęcia, warsztaty, debaty.

Ponadto powoli zaczynamy poprawiać wyniki w nauce. I tak np. wyniki próbnego egzaminu z matematyki są o prawie 2% wyższe niż ubiegłoroczny egzamin, a z języka angielskiego na poziomie rozszerzonym o prawie 9%. Nas to jednak nie zadowala i dążymy do tego, aby było jeszcze lepiej.

W roku szkolnym 2016/2017 planujemy utworzenie pierwszej na Pradze i jednej z nielicznych w Warszawie klasy mundurowej na poziomie gimnazjalnym (na poziomie szkół ponadgimnazjalnych takich klas jest więcej) na podstawie autorskiego programu nauczyciela naszej szkoły dr Tadeusza Foremskiego.

Jednak klasa mundurowa to nie wszystko. **Dziewczętom i chłopcom kochającym piłkę nożną oferujemy klasę sportową z tą dyscypliną.**



Już od 11 kwietnia br., w każdy poniedziałek w godzinach 15.00-17.00 nauczyciele wychowania fizycznego w gimnazjum i jednocześnie trenerzy piłki nożnej, prowadzą zajęcia przygotowujące do zaliczenia testów sprawności fizycznej do tej klasy, na które serdecznie zapraszamy uczniów klas szóstych szkół podstawowych.

Nie jest to jeszcze pełna oferta Gimnazjum nr 31. Jeżeli jesteście nią zainteresowani, serdecznie zapraszamy przyszłych uczniów wraz z rodzicami na spotkanie informacyjne, które odbędzie się 5 maja 2016 r. o godz. 18.00.

Przyjdź! Zobacz! Posłuchaj! Zdecyduj!

LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH ul. Poborzańska 8
NISKIE CENY! Czynne: pn.-pt. 7³⁰-18, sob 8-11 Tel. 22 675 58 85





Warszawiak to nie epitet*

*rozlicz swój PIT w stolicy

Wiesz jak łatwo jest zacząć płacić PIT w Warszawie?
Wystarczy, że w corocznym zeznaniu podatkowym podasz swój faktyczny adres zamieszkania (nie myl go z adresem zameldowania).
Nie bądź warszawiakiem tylko z nazwy. Inwestuj w miasto, w którym mieszkasz.

WARSZAWSKA SCENA KABARETOWA

GRUPA MOCARTA
12.05.2016 g. 20.30

KABARET MŁODYCH PANÓW 22.05.2016 g. 17.00

KABARET MORALNEGO NIEPOKOJU 09.06.2016 g. 20.30

KABARET PARANIEORMALNY 10.06.2016 g. 17.30

9. PRZEGŁĄD KINEMATOGRAFII EUROPEJSKIEJ

KANON

ŚPIEWAJĄCY OBRÓSK
SOŁ ZEMBI
MOJA CHOROŚĆ
GOŁĄB PRZYSIAŁ NA GAŁĘZI I KŁYMSIA O ISTNIECIU
JESTEŚMY WASZYM PRZYJACIEM

2016

AFERAM
NADLEGA LEPSZE CZASY
THE LOWEST
MÓW MI MARIANNA
DZIEKI HISTORIE
SYN SZAWLA
PIEMIE

KINO ŚWIT
22-29.04.2016

DOM KULTURY ŚWIT
ul. Wysockiego 11, tel. 22 811-01-05, www.dkswit.com.pl

RODZINNY PORANEK TEATRALNY
24.04.2016 GODZ. 12.00
KSIĘŻNICZKA ROSA I KLIMEK

GISELLE
TEATR BOLSZOJ
W KINIE ŚWIT

PAN TADEUSZ z 1928 r.
z muzyką na żywo Marcina Pukałuka
5.05.2016 r. godz. 19.00

Historia praskich rodów

Rodzina Skórzewskich

Historia rzuciła przedstawicieli tego szlacheckiego rodu z Wielkopolski na kolejarskie Nowe Bródno. Niegdyś oficerowie chorągwi magnackich oraz przemierzający syberyjskie szlaki uczestnicy walk o sprawiedliwość społeczną, po latach - w służbie Szarych Szeregów, walczyli na powstańczych barykadach.

Ród Skórzewskich wywodzi się z wielkopolskiego Skórzewa. Według legendy, podanej przez Tadeusza Żychlińskiego w „Złotej księdze szlachty polskiej”, przodek rodziny należał do znamienitych rycerzy czeskich, przybyłych do Polski wraz z księżniczką Dąbrówką, żoną Mieszka I. Polski władca obdarował wojów znacznymi włościami. Jeden z nich, Drogosław, otrzymał Skórzewo, położone w pobliżu Poznania. Mijały wieki. Nie wiadomo dokładnie, jak i kiedy Skórzewscy przenieśli się na wschód. Prawdopodobnie stało się to na początku XVII wieku, a więc kilkadziesiąt lat po zawarciu Unii Lubelskiej (1568), kiedy to na wschodzie powstawały wielkie latyfundia magnackie. Wtedy też, na przełomie XVI i XVII wieku, pojawiły się prywatne magnackie stałe oddziały wojskowe, przeznaczone do obrony posiadłości tak przed zewnętrznymi, jak i wewnętrznymi wrogami.

Osadnictwo na kresach wschodnich to była szansa dla przeludnionych majątków szlacheckich w Koronie, również w Wielkopolsce, gdzie ziemię przejmował zazwyczaj najstarszy syn, spłacając młodsze rodzeństwo, zmuszone do opuszczenia rodzinnego gniazda. Tak właśnie ok. r. 1630, jeden ze Skórzewskich, Jan, syn Jana, opuścił Skórzewo i udał się na wschód, aby zaciągnąć się do regimentu kawalerii Jana Mikołaja Daniłowicza, Podskarbiego Wielkiego Koronnego. Następnie jego syn, Antoni służył jako porucznik w chorągwi Pancерnej Wojsk Koronnych Dominika Bekierskiego. Podobnie inni Skórzewscy tworzyli straż przyboczną w oddziałach magnackich, pełniąc też różne funkcje na magnackich dworach.

Osiedlali się na żyznych ziemiach Podola, m.in. w okolicach Kamieńca Podolskiego. Niestety, ze względu na sąsiedztwo tureckie i tatarskie, były to też obszary niebezpieczne. Poza atakami Turków i Tatarów, ziemię tę pustoszyły wojska Bohdana Chmielnickiego w czasie powstania kozaków. Te wyniszczające wojny, jakie przetaczały się przez południowo-wschodnie tereny Rzeczypospolitej w XVII wieku, były powodem, dla którego Skórzewscy postanowili opuścić podolskie stepy i udać się z powrotem na zachód, w stronę Lubelszczyzny.



I klasa Szkoły Powszechnej nr 65 na Bródnie z wychowawczynią p. Pajewską, r. 1932. Leon Skórzewski pierwszy z lewej w pierwszym rzędzie

Z rodzinnych dokumentów wynika, że przed rokiem 1749 byli jeszcze na Podolu. Otóż syn wspomnianego wcześniej Antoniego, Kazimierz Maciej Skórzewski (1715-1778), oficer chorągwi Jana Małachowskiego, nosił tytuł miecznika buskiego. Biorąc pod uwagę fakt, że Busk, od XV w. siedziba sądownictwa szlacheckiego, ziemskiego i grodzkiego, leży na Ukrainie w obwodzie lwowskim, można mniemać, iż w czasie sprawowania urzędu rodzina przebywała jeszcze na wschodnich rubieżach. Ale już syn Kazimierza Macieja, Antoni Marcin, urodził się w 1749 roku w Kaznowie, koło Ostrowa Lubelskiego. Pełnił funkcję sędziego chełmskiego, a więc zajmował ważne stanowisko, jako że Chełm w latach 1793-1795 był stolicą województwa, a zmarł w 1813 roku w Bussównie, koło Chełma.

Antoni Marcin zostawił syna Konstantego, który urodził się w Bussównie w 1798 roku. Wraz z Apolonią Karoliną z Budnickich miał czworo dzieci, z których dorosłego wieku dożył jedynie Maksymilian Henryk. I choć rzeczywiście dożył prawie sześćdziesięciu lat, żywot jego był burzliwy i ciężki.

Maksymilian Henryk Skórzewski (1823-1882), urodzony w Bussównie, po skończeniu szkoły średniej w Lublinie, przyjechał do Warszawy na tzw. kończenie nauki. Został tzw. aplikantem Archiwum Głównego. Jednak, prawdopodobnie jeszcze wcześniej, na Lubelszczyźnie zaangażował się w tzw. spisek Ściegienny.

Warto tu przypomnieć, że była to organizacja, którą książd Piotr Ściegienny założył wśród chłopów i drobnej inteligencji na terenie Lubelszczyzny i Kieleckiego. Związek Chłopski, bo tak się ta organizacja nazywała, stawiał sobie za cel odzyskanie przez Polskę niepodległości, a także reformy społeczne, zwłaszcza poprawę położenia chłopów. Działalność nie trwała długo. Związkowcy nie potrafili przestrzegać zasad konspiracji, pojawili się też zdrajcy, którzy wydali spiskowców władzom carskim. Kiedy w 1842 r. Maksymilian Henryk Skórzewski dostał polecenie pojechania do Radomia, a później do Kielc, gdzie miało rozpocząć się powstanie, Ściegienny już aresztowano. Aresztowania

objęły też dużo innych osób. Maksymilian Skórzewski został osadzony w Cytadeli Warszawskiej. W wyniku procesu w 1844 roku został skazany na 14 lat katorgi w kopalniach w Nerczyńsku i na stałe osiedlenie na Syberii. Na skutek amnestii, ogłoszonej przez cara Aleksandra II, w 1856 roku powrócił do Polski.

Powracającym z Syberii zeszaleńcom bardzo pomagały polskie rodziny magnackie, ofiarowując pieniądze i ziemię, ale przede wszystkim zatrudniając ich u siebie. Maksymilian początkowo pracował u Radziwiłłów w Nieborowie. Następnie zatrudnił się jako geometra w zarządzie Ordynacji Zamojskiej w Zwierzyńcu i tam się osiedlił. Z Emilią z Szatkowskich miał siedmioro dzieci, urodzonych w Zwierzyńcu w latach 1864-1878, z których najmłodszym był Józef Skórzewski, późniejszy mieszkaniec kolejarskiego Bródna.

Zamoyscy bardzo dbali o wykształcenie urzędników ordynackich oraz o wykształcenie ich dzieci. Kiedy w 1882 roku zmarł Maksymilian Henryk Skórzewski, jego synowie, Stanisław (ur. w 1875) i Józef (ur. w 1878) mieli 7 i 5 lat. W tym czasie XIV-tym Ordynatem w Zwierzyńcu był hr. Tomasz Zamoyski (1832-1889). Poza kierowaniem ordynacją, równocześnie zaangażował się w budowę polskiej kolei – zasiadał w Radzie Zarządzającej Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, z prezesem Leopoldem Kronenbergiem na czele, a także, wraz z braćmi Józefem i Karolem, był akcjonariuszem Towarzystwa Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej.

Jego następca, XV Ordynat, hr. Maurycy Klemens Zamoyski również wziął w kolei ogromny potencjał, wysłał więc braci Stanisława i Józefa Skórzewskich, ok. roku 1895, do uruchomionej właśnie w Radomiu szkoły technicznej, przygotowującej kadry także dla kolei. Obaj skończyli ją jako maszyniści i zostali skierowani na węzeł Warszawa-Praga, gdzie obok dużej stacji rozrządowej zbudowano wielkie warsztaty kolejowe. Dla pracowników kolei powstała dzielnica mieszkaniowa – Nowe Bródno. Mieszkańcami Nowego Bródna na przełomie XIX i XX wieku w 90% byli kolejarze.

Józef Skórzewski założył rodzinę i zamieszkał na Bródnie. W niepodległej Polsce powodziło mu się bardzo dobrze. Jako maszynista zarabiał ok. 1000 zł. Dla porównania, pensja nauczyciela wynosiła wtedy 120-130 zł. Można więc powiedzieć, że należał do kolejarskiej arystokracji. Zachowała się jego fotografia z początku XX wieku w mundurze kolejarskim, w butach z cholewami i druga, zrobiona w Paryżu, gdzie pojechał po odbiór zakupionych we Francji parowozów.

Wysoka pensja pozwoliła utrzymać na przyzwoitym poziomie dość liczną rodzinę. Z pierwszego małżeństwa z Leonią z Łaskiewiczów (zmarłą w 1918 r.) Józef miał trzy córki: Eugenię, Marię i Zofię. Z drugą żoną, Marią z Tarczyńskich miał jeszcze czworo dzieci: trzech synów i córkę. Mieszkali przy ulicy Nadwiślańskiej. Nawet po śmierci Józefa, która nastąpiła

w 1930 roku, rodzina żyła w miarę dostatnio – wdowie wypłacano zawrotną sumę 650 zł miesięcznie. Dzieci Józefa i Marii Skórzewskich to Wacław (ur. 1920), Włodzimierz (1922), Leon (1925) i Hanna (1930). Skupimy się na losach trzeciego z nich, Leona Skórzewskiego, który zebrał rodzinne dokumenty i na ich podstawie odtworzył historię rodziny.

Leon Skórzewski skończył sześć klas Szkoły Powszechnej nr 65 na Nowym Bródnie przy ul. Białoleckiej 36 (obecnie Bartnicza 2), a następnie we wrześniu 1938 roku rozpoczął naukę w Gimnazjum im. Króla Władysława IV na Pradze. Jeszcze w szkole powszechnej, w 1934 roku wstąpił do 51. Warszawskiej Drużyny Harcerskiej (WDH) im. hetmana Stefana Czarnieckiego, w której zaczynając od zuchów, zdobywał kolejne harcerskie stopnie, aż został zastępowym zastępu „Lwy”. Brał czynny udział w zjazdach, zlotach, uroczystościach rocznicowych i obozach harcerskich.

Ten stan rzeczy przerwał wybuch II wojny światowej. Po zakończeniu działań wojennych, w połowie października 1939 r. Leon Skórzewski rozpoczął II klasę gimnazjalną jeszcze w siedzibie Gimnazjum im. Władysława IV, jednak już w końcu listopada, pod pozorem rozprzestrzeniania się epidemii tyfusu, Niemcy przejęli budynek szkoły i przeznaczyli go na szpital wojskowy. Dalszą naukę gimnazjaliści kontynuowali pod szyldem Państwowych Kursów Doksztalczących do Szkół Zawodowych Drugiego Stopnia w budynku Instytutu Weterynarii przy ul. Grochowskiej. Oczywiście, kursy doksztalczające, to był tylko kamuflaż. Mając w pamięci pożegnalne słowa dyrektora, aby zawsze być uczciwym wobec siebie i wobec Polski, kontynuowano naukę według programu gimnazjum i liceum. Kadra profesorska w większości pozostała ta sama.

Jednak obowiązujące wtedy przepisy niemieckie zezwalały Polakom uczyć się tylko do 16. roku życia. Później należało podjąć pracę. Po ukończeniu szesnastego roku życia, dzięki pomocy znajomych, w 1942 r. Leon Skórzewski rozpoczął więc pracę w Zakładach Samochodowych firmy Bosch przy ul. Wiktorskiej 17, gdzie odbywały się codzienne odprawy dowódców VI Obwodu AK. Wtedy dowiedział się o godzinie „W”, a jako przydział bojowy otrzymał rozkaz osłaniania i zapewnienia ochrony Centralnej Składnicy Meldunkowej, mieszczącej się w szkole Paszke - Polakowej, przy ul. Wrzesińskiej 10. Po biegu więc na Bródno zebrał ludzi, a także pożegnać się z matką, nad którą opiekę zleciło mu, wychodząc do powstania, dwóch starszych braci.

Z grupą, którą udało mu się zebrać, dotarł na miejsce przydziału 10 minut przed godziną 17. Pozostała część plutonu z zastępcą Leona Skórzewskiego, Miroslawem Kuryłowiczem, pseud. „Mirek”, nie dotarła na godzinę „W” na Wrzesińską i wzięła udział w walkach na barykadzie przy ul. Bartniczej róg Białoleckiej (dziś Wysockiego), skutecznie blokującej przez kilka dni ruch niemieckich samochodów zapatrzeniowych z północnych rejonów Pragi. Dopiero drugi atak czołgowy, 4 sierpnia, zmusił obrońców do wycofania się.

w skrzydle Szpitala Przemienienia Pańskiego. Przez cały wrzesień, jako tzw. grupa łącznikowa, roznosili lub rozwozili na rowerach meldunki i rozkazy. Funkcję tę pełnili do 28 września 1939 roku, czyli do kapitulacji Warszawy.

Natomiast pierwszym, ściśle konspiracyjnym zadaniem, jakie otrzymał Leon Skórzewski, była obserwacja ruchu wojsk niemieckich na szosie Modlińskiej, jedynej wówczas drodze wylotowej z Warszawy w kierunku Gdańska. Wraz z trzema sekcjami młodszych harcerzy prowadził ją od października 1939 r. do kwietnia 1940 roku. Do końca 1941 roku grupa zajmowała się też rozprawdaniem konspiracyjnej prasy, wypisywaniem na murach antyniemieckich hasel oraz zrywaniem niemieckich flag.

Na przełomie 1941/1942 r. został drużynowym tzw. młodszej drużyny 51. WDH, liczącej pięć zastępów. Po przejściu podstawowego szkolenia strzeleckiego, a następnie wojskowego o kryptonimie „Wiarus”, uzyskał stopień harcerski ćwika. We wrześniu 1943 r. ukończył kurs podharcmistrowski o kryptonimie „Za lasem” i pełnił funkcję hufcowego drużyn BS Praga (Bojowych Szkół, do których należeli harcerze w wieku 15-17 lat). Początkowo używał pseudonimu „Leon”. Jednak po rozstrzelaniu przez Niemców swego bezpośredniego przełożonego, dowódcy BS Praga, Mieczysława Słonia, pseud. „Jurand”, zgodnie z wymogami konspiracji, zmienił pseudonim na „Selim”. Od września 1943 r. do maja 1944 r. uczestniczył w kursie tzw. Agrikoli jako kapral podchorąży, po którego ukończeniu pełnił funkcję dowódcy plutonu. Tak zastał go wybuch Powstania.

Stan pełnej mobilizacji zarządzono już w połowie lipca. Oznaczało to trzymanie całych drużyn (ok. 50 ludzi) w gotowości w tzw. lokalach alarmowych. Było to trudne do wykonania, postanowiono więc, skoro większość ludzi była z Bródna, utrzymywać zawsze połowę składu, przy czym druga połowa szła do domów umyć się i coś zjeść. Trwało to do 30 lipca, kiedy zarządzono tzw. pogotowie stuprocentowe.

1 sierpnia, o godz. 14, Leon Skórzewski zjawił się na Targowej 71/73, gdzie odbywały się codzienne odprawy dowódców VI Obwodu AK. Wtedy dowiedział się o godzinie „W”, a jako przydział bojowy otrzymał rozkaz osłaniania i zapewnienia ochrony Centralnej Składnicy Meldunkowej, mieszczącej się w szkole Paszke - Polakowej, przy ul. Wrzesińskiej 10. Po biegu więc na Bródno zebrał ludzi, a także pożegnać się z matką, nad którą opiekę zleciło mu, wychodząc do powstania, dwóch starszych braci.

Z grupą, którą udało mu się zebrać, dotarł na miejsce przydziału 10 minut przed godziną 17. Pozostała część plutonu z zastępcą Leona Skórzewskiego, Miroslawem Kuryłowiczem, pseud. „Mirek”, nie dotarła na godzinę „W” na Wrzesińską i wzięła udział w walkach na barykadzie przy ul. Bartniczej róg Białoleckiej (dziś Wysockiego), skutecznie blokującej przez kilka dni ruch niemieckich samochodów zapatrzeniowych z północnych rejonów Pragi. Dopiero drugi atak czołgowy, 4 sierpnia, zmusił obrońców do wycofania się.

Po ustaniu walk powstańczych na Pradze, które nastąpiło 5 sierpnia, Leon Skórzewski przeszedł z powrotem do konspiracji i wrócił na Bródno, przejmując dowództwo swojego plutonu. VI Obwód AK nie złożył jednak broni. Leon Skórzewski, jako znający dobrze teren, otrzymał od swego dowódcy, Jerzego Jaczewskiego, pseudonim „Bryza” polecenie przeprowadzenia ludzi z Bródna do Choszczówki, w celu późniejszego przetrwania ich przez Wisłę na Żoliborz i do Kampinosu, aby wspomóc powstańców na lewym brzegu, a równocześnie uchronić praską młodzież przed wywózkami na roboty do Niemiec. Ogółem udało się przetrwać w ten sposób co najmniej 700 osób.

W dniach 18-20 sierpnia Leon Skórzewski przeprowadził z Bródna do Choszczówki ok. 80 ludzi, którzy mieli czekać na przeprawę przez Wisłę. Jednak wobec ogromnych strat w ludziach zaniechano dalszych przetrutów i pod koniec sierpnia Skórzewski ze swoimi harcerzami wrócił na Bródno. W czasie nocnego powrotu, w pobliżu gajówki w Choszczówce, grupa natknęła się na niemiecki patrol. Wywiązała się potyczka, w wyniku której zginęło dwóch Niemców, a jeden został ranny.

Po wkroczeniu Rosjan na Pragę, kiedy okazało się pewne, że nie uniknie mobilizacji, Leon Skórzewski zgłosił się do I Armii Wojska Polskiego. Po dwóch tygodniach spędzonych na terenie dawnego obozu na Majdanku, został skierowany do I Oficerskiej Szkoły Lotnictwa w Zamościu, do kompanii awiomechaników. Jednak kiedy wyszła na jaw jego przynależność do AK i udział w Powstaniu Warszawskim, dostał trzy miesiące karnej kompanii. W tej formacji brał udział w walkach o Berlin. Po zakończeniu wojny, na mocy amnestii, trafił do 6. Pułku Piechoty II Dywizji, w którym pełnił funkcję kierowcy. Następnie służył w Głucholazach, a potem w Częstochowie, gdzie w grudniu 1946 roku został zdemobilizowany.

19 grudnia 1946 roku wrócił do Warszawy. Dom na Nadwiślańskiej nie istniał, zniszczony przez ostatni pocisk katyński wystrzelony przez Rosjan w połowie września 1944 roku. W okresie od lutego do września 1947 roku Leon Skórzewski, aby nadgonić opóźnienie w nauce, uczęszczał na intensywne kursy przygotowujące do studiów technicznych i po zdaniu egzaminów wstępnych został przyjęty na Wydział Mechaniczny Politechniki Warszawskiej, który ukończył w grudniu 1951 roku. Dyplom otrzymał w marcu 1952 roku. W 1950 roku ożenił się z Cecylią Żukowską i zamieszkał w Legionowie.

Po 5 latach wrócił do Warszawy. Po krótkim okresie pracy w instytucji wojskowej, zatrudnił się w spółdzielni produkującej podnośniki hydrauliczne. W 1972 ożenił się po raz drugi z Ireną Brydowską. Z pierwszego małżeństwa ma syna Andrzeja, a z drugiego – córkę, Irenę Aleksandrę.

Od 1976 do 1982 r. pracował w Zakładach Mechanicznych „Ursus” na stanowisku dyrektora do spraw rozwoju i inwestycji. 31 stycznia 1982 r. przeszedł



Józef Skórzewski w mundurze kolejarskim, r. 1918-1921

na emeryturę. Związany z Oddziałem Bródno Towarzystwa Przyjaciół Warszawy, wciąż wierny harcerskim ideałom, co miesiąc spotyka się w bródnowskim klubie „Junona” z kolegami z drużyny harcerskiej.

Joanna Kiwilsz



**ul. Błokowa 1,
www.zaciszewaw.pl
tel. (22) 679 84 69, 743 87 10**

21.04 (czwartek) - „Śladami Henryka Sienkiewicza” wyjazd na Ziemię Łukowską studentów i przyjaciół UTW DK Zacisze.

21.05 22.04 (piątek) godz. 11.00 - Klub Ludzi Kultury. Wstęp wolny.

23.04 (sobota) „Sobota dla Małych i Dużych”:

- Decoupage - szkatułka z wisiosem. Godz. 10.00-14.00. Opłata 60 zł.

- Mali Einstein - temat: Jak piją kwiaty? Doświadczenia i eksperymenty dla dzieci w wieku 4-9 lat. I grupa - godz. 10.00, II grupa - godz. 11.00, III grupa - godz. 12.00. Opłata 30 zł.

- Modelarstwo dla najmłodszych i trochę starszych. Godz. 10.00-13.00. Opłata 40 zł (w tym model).

- Wehikuł sztuki czyli historia sztuki dla najmłodszych (6-10 lat). Temat: Andy Warhol i jego fascynacja masową produkcją. Godz. 11.00-13.00. Opłata 40 zł lub karnet 70 zł.

- uTKANA sobota - warsztaty tkactwa artystycznego dla dorosłych. Godz. 9.30-13.30. Opłata 40 zł obejmuje materiały.

- Taniec towarzyski – intensywna nauka walca wiedeńskiego i angielskiego oraz tańca dyskotekowego. Godz. 10.00-13.00. Opłata 50 zł.

24.04 (niedziela) godz. 17.00 - „O motyli, który tupał nóżką” Baśń hinduska dla dzieci w wykonaniu Teatru Wariacja. Bilet wstępu 10 zł.

7-8.05 (sobota-niedziela) - XIV Festiwal Chórów, Kabaretów i Zespołów Seniora. Na występy wstęp wolny.

7.05 (sobota) „Sobota dla Małych i Dużych”:

- Wehikuł sztuki czyli historia sztuki dla najmłodszych (6-10 lat). Temat: Henri Rousseau i prymitywne obrazy. Godz. 11.00-13.00. Opłata 40 zł lub karnet 70 zł.

- Mali Einstein - temat: Plastik z mleka! Doświadczenia i eksperymenty dla dzieci w wieku 4-9 lat. I grupa - godz. 10.00, II grupa - godz. 11.00, III grupa - godz. 12.00. Opłata 30 zł lub karnet 75 zł.

- uTKANA sobota - warsztaty tkactwa artystycznego dla dorosłych. Godz. 9.30-13.30. Opłata 40 zł obejmuje materiały.

11.05 (środa) godz. 18.00 - Klub Ludzi Kultury. Wstęp wolny. Temat: „Wojna nie ma w sobie nic z kobiety” monodram Danuty Borowieckiej na podstawie książki Swietłany Aleksijewicz. Wstęp wolny.

13.05 (piątek) godz. 11.00 - Klub Ludzi Kultury. Wstęp wolny.

13.05 (piątek) godz. 18.30 - Florystyka – wianki komunijne. Opłata 70 zł.

14.05 (sobota) „Sobota dla Małych i Dużych”:

- uTKANA sobota - warsztaty tkactwa artystycznego dla dorosłych. Godz. 9.30-13.30. Opłata 40 zł obejmuje materiały.

- Mali Einstein - temat: Skarby ziemi odkrywamy minerały i kryształy. Doświadczenia i eksperymenty dla dzieci w wieku 4-9 lat. I grupa - godz. 10.00, II grupa - godz. 11.00, III grupa - godz. 12.00. Opłata 30 zł lub karnet 75 zł.

14.05 (sobota) godz. 16.00-22.00 - Noc Muzeów „100 lat Targówka w Warszawie”. Wystawa fotografii Macieja Walczaka, wystawa pracowni rysunku DK Zacisze, warsztaty dla dzieci i młodzieży, mural nie całkiem na poważnie - wspólna praca, projekcja filmu „Fabryka Wolność” reż. Maciej Walczak. Wstęp wolny.

16.05 (poniedziałek) godz. 19.00 - „W świecie barw” wystawa pracowni malarstwa UTW DK Zacisze i „W zielonym gaju” koncert zespołów wokalnych „Zaciszkańska Nuta” i „Żurawie”, miejsce: Dom Pracy Twórczej w Powsinie – Filia Centrum Kultury Wilanów w Powsinie, ul. Ptysiowa 3.



WARSZAWA w 2030 roku to:

**AKTYWNI MIESZKAŃCY
PRZYJAZNE MIEJSCE
OTWARTA METROPOLIA**

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!

www.2030.um.warszawa.pl
www.facebook.com/Warszawa2030



Nowy zarząd - nowe drogi?

Jednym z najważniejszych problemów dzielnicy Białołęka jest fatalny stan sieci dróg. Choć wiele z nich jest nieutwardzonych, bo aż 53 tys. mb., to stan tych utwardzonych też pozostawia wiele do życzenia. W dużej mierze to skutek niewywiązywania się organów administracji samorządowej z ciążących na nich obowiązków. Wydaje się, że brakuje skuteczności w pozyskiwaniu środków na finansowanie budowy, remonty i utrzymanie bieżące sieci drogowej dzielnicy.

Pozyskane od miasta kwoty odpowiednio w roku 2014 - 10 687 369 zł i w 2015 - 12 518 900 zł są żenująco niskie. W latach 2014-2016 pozyskano od inwestorów, głównie deweloperów, kwotę około 5,5 miliona złotych. Środki te przeznaczone głównie na odszkodowania za wywłaszczone grunty. Inny problem, z którym władze sobie nie radzą, to nieuregulowany stan prawny dróg np. brak własności gruntów. Dotyczy to aż 273 z nich. Nic więc dziwnego, że rośnie niezadowolenie mieszkańców, którzy robią co mogą: piszą petycje, zbierają podpisy, apelują do zarządu dzielnicy. Jako przykład można wymienić mieszkańców ulicy Przydrożnej,

Zyndrama z Maszkowic czy osiedla „Przy Rzecze”. Wszyscy oni mają dość błota i dołów w ulicy, aby przejść nią w deszczowe dni, muszą zabezpieczać się w dodatkowe obuwie. Uszkodzeniom ulegają zawieszania aut. „To są urągające warunki. Mieszkamy w stolicy, tutaj płacimy podatki, dlaczego więc Białołęka traktowana jest gorzej niż inne dzielnice?” Takie m.in. pytania padają podczas spotkań z przedstawicielami władz czy radnymi. Drogi gruntowe są co prawda profilowane i wałowane trzy razy w roku, ale to niewystarczające działania. Jak twierdzą mieszkańcy, wystarczają do opadów, które

w połączeniu z użytkowaniem przez samochody ciężarowe niweczą efekty tych prac. Podnoszą także problem nienależytego nadzoru i odbioru czynności związanych z profilowaniem.

Co można więc zrobić? Nowo wybrany zarząd dzielnicy powinien zintensyfikować działania w pozyskaniu finansowania inwestycji drogowych. Przygotować kompleksowy plan działania, który pozwoli nadrobić zaniebania tak, aby przełożyło się

to na podjęcie konkretnych i skutecznych działań. Przeprowadzić szerokie konsultacje społeczne. Wykorzystać nacisk strony społecznej, jako atut w lobbingu na poziomie miasta. Budowa dróg to będzie test dla nowego zarządu dzielnicy. Czy go zda? Czas pokaże.

**Mariola Olszewska
radna Rady Dzielnicy Białołęka
Stowarzyszenie Razem dla Białołęki
radna.mariola.olszewska@wp.pl**

Usuwanie nielegalne reklamy

Mieszkańcy Śliwic od dłuższego czasu zabiegali o usunięcie szpecących reklam z ulicy Kotsisa. Ich działania wpisały się w obecną politykę dzielnicy i miasta w tym zakresie. W ubiegłym roku, przy dużej pomocy ówczesnego burmistrza Pawła Lisieckiego, udało się pozbyć szpecących okolicę ogromnych nośników reklamowych. Ostatnim akordem w naprawianiu przestrzeni publicznej na tej ulicy było doprowadzenie do usunięcia słupa z wielkopowierzchniową reklamą, który górował nad osiedlem u zbiegu Jagiellońskiej i Kotsisa – ewidentnie szpecąc przestrzeń. To ostatnia duża reklama, która znika z ulicy Kotsisa. Na jej likwidację jednak trzeba było poczekać do wygaśnięcia umowy najmu. Zdecydowane wsparcie w tej sprawie mieszkańcy otrzymali także ze strony Wojciecha Wagnera - szefa miejskiego Wydziału Estetyki Przestrzeni Publicznej. Z dewastacją przestrzeni reklamami walczą też mieszkańcy ze Stowarzyszenia „Michałów” - również z sukcesami.

Kr.

mini ogłoszenia

NAUKA

ABSOLWENTKA ASP, z przygotowaniem pedagogicznym, udzieli lekcji rysunku, malarstwa i historii sztuki, dzieciom, młodzieży i dorosłym, tel. 516-630-068

ANGIELSKI, 609-631-186

ZDROWIE

PRZYCHODNIA MEDICA ul. Panieńska 4, tel. 22 619-52-31 zaprasza do specjalistów: krio-terapia, dermatoskopia, ginekolog, laryngolog, psychiatra

USŁUGI

AGD, telewizory - naprawa, 694-825-760

ANTENY, telewizory - naprawa, dojazd 602-216-943

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki, karcherem, 694-825-760

DEZYNSEKCJA - odrobaczamy skutecznie - 22 642-96-16

ELEKTRYKA, elektromechanika, oświetlenie, grzejnictwo elektryczne, instalacje. Solidnie i tanio. Tel. 22 756-52-43 i 698-916-118

NAPRAWA maszyn do szycia dojazd gratis 508-081-808

NIEODPŁATNIE odbieram zużyty sprzęt AGD, złom, makulaturę. Sprzątanie piwnic, strychów. Wywóz mebli. Tel. 22 499-20-62

PRANIE dywanów wykładzin 605-726-258

STUDNIE - abisyńskie, głębinowe, hydraulika, podłączenia, tel. 22 789-33-89, 506-938-201

KUPIĘ

ANTYKWARIAT kupi książki 22 622-11-54

ANTYKWARIAT kupi za gotówkę antyki: obrazy, zegary, srebra, platery, brązy, monety, meble, bibeloty, ul. Dąbrowskiego 1, 601-352-129, 22 848-03-70

KUPIĘ każde auto, również rozbite i bez dokumentów 789-090-573

DAM PRACĘ

CHCESZ pracować jako opiekunka seniorów ale nie znasz j. niemieckiego? Zapisz się na kurs od podstaw w Warszawie i pracuj z Promedica24! Po kursie praca gwarantowana! Zapisy trwają - tel. 506 289 039

DORADCA Provident. Dołącz do nas i zacznij zarabiać. Zadzwoń lub wyślij SMS o treści: Doradca. Nr 600 400 338.

DRZWIOKNA
• Drzwi antywłamaniowe Gerda, Dorn
• Drzwi wewnętrzne Porta, Dre, Pol-skone
• Okna PCV i AL
• Parapety wew. i zew.
• Rolety wew. i zew. plisy, żaluzje, moskitiery
PROMOCJA na okna 40%
raty - rabaty - sprzedaż - montaż
Transport i obmiar gratis!
MAR-MET, ul. Gorzykowska 3
tel. 22 679-23-41, 600-925-147
mariusz_gradek@wp.pl
www.drzwiokna.waw.pl



Przychodnia dla Zwierząt - lek. wet. Zygmunt Kosacki
Jabłonna, ul. Szkolna 22a, czynne: pon.-pt. 12-19, sob. 10-13
tel. 22 782-48-88, 602-341-684, e-mail: zygakosacki@wp.pl
Pełen zakres usług

Za ścianą, za szkłem

Proszę Szanownych Państwa! 1050 lat po chrzcie Polski, a naród wciąż dziki i ciemny, a władza i wiara pożał się Boże. Arcybiskup Paetz na podstawie „że jest u siebie” miał współprowadzić mszę z ww. okazji. Całe arcykapłaństwo nie dostrzegło skandalu. Przyklepnęta władza, a także w przyklepnętej osobie senatora Jackowskiego na niewytłumaczalnej podstawie popierała ten melanż. Zdawać by się mogło, że takiego poziomu obłudy i bezcelności żadna polskość, prawo i zasady nie mogą złamać. Aliści, niewiele brakowało, gdyby nie nuncjusz papieski jak Harry Potter pyk i niewidzialny dla polskiego Kościoła i rządzących obciach zniknął. Jedno słoweczko Watykanu i szare dla Watykanu myszy pouciekały do dziury. I kto tu rządzi hi hi?

Oczywiście, jest to typowe zamiecenie pod dywan, a mój zdrowy rozsądek wciąż nie

może pojąć, kogo żeście wybrali i po co tam chodzą? Jak można poza totalnym brakiem klasy wytłumaczyć nieobecność Wąłęsy, Kwaśniewskiego, Komorowskiego, a także prezydentów Czech i Niemiec? Dla kogo zatem była ta uroczystość?

Nasz świat, jakim go znamy nie istniałby bez pewnego owadziego gatunku. Nie byłoby chleba, nie byłoby mięsa - niczego. Najpożyteczniejszym gatunkiem we Wszechświecie są pszczoły, a mieszkańcy pasiek to najcichsza elita na Ziemi. Zapyłanie roślin to czynność, która trzyma i faunę, i florę przy życiu. Pszczoła miodna właściwa to gatunek, o którym z najwyższym szacunkiem chcę napisać kilka słów. Spośród innych gatunków pszczoł ta właśnie została udomowiona. Dostownie: jak koń czy pies. Pszczoły jednak mimo udomowienia mogą żyć bez obecności człowieka.

Poprzez budowę uli i gromadzenie zapasów są też niezależne od warunków pogodowych i pór roku. Pod lupą widać, że pszczoły są dość mocno owłosione i podobnie jak my korzystają z układów krwionośnego, pokarmowego, nerwowego i oddechowego.

Pszczela matka składa jaja w woskowych komórkach, a następnie los dalszych postaci jest dokładnie zaplanowany. Z jajeczka można wygenerować matkę, robotnicę oraz trutnia. Wszystko zależy od zapłodnienia jaja lub nie i dożywianiu larw lub nie i rodzaju pokarmu. Pojedyncze małe pszczołki w wielkiej ilości tworzą społeczność. Biolodzy określają wiek tego gatunku na ok. siedemdziesiąt milionów lat, a stabilność funkcjonowania na ok. trzydzieści milionów lat. Niezmienność zasad jest gwarantem przetrwania także naszej społeczności.



List otwarty

Do napisania listu otwartego sprowokowała nas dezinformacja w sprawie likwidacji łóżek szpitalnych w miejscu. To niepokoi pacjentów oraz personel Szpitala Praskiego.

Jak wiemy wg Światowej Organizacji Zdrowia, zdrowie jest stanem pełnego cielesnego, psychicznego i społecznego dobrego samopoczucia. Definicja ta stanowi zobowiązanie dla instytucji medycznych, by troszczyły się o zdrowie chorych, współpracowały w ochronie i poprawie zdrowia jednostek i społeczeństwa. Zdrowie zarówno jednostki, jak i społeczne, choć dane jako dar, wymaga troski o zachowanie lub odzyskanie. Także kultura, w której człowiek wzrasta, przekazuje nam szereg wartości, by w odniesieniu do pracy z chorym zatroszczyć się o komfort w przeżywaniu stanów chorobowych. Na ten temat także „wypowiada się” Biuro Polityki Zdrowotnej, które to opracowało tzw. strategię dotyczącą kierunków

rozwoju opieki zdrowotnej w m.st. Warszawie w perspektywie lat 2014-2025.

Wiemy, że wyżej wymienionym opracowaniu zawarto informacje na temat aspektów prawnych zabezpieczenia świadczeń zdrowotnych dla mieszkańców Warszawy – Pragi Północ i pozostałych, roli Warszawskiej Rady Polityki Zdrowotnej jako organu opiniotwórczego i doradczego Prezydenta m.st. Warszawy ds. zdrowia. Opracowano informacje dotyczące najważniejszych zagrożeń zdrowia i życia mieszkańców Warszawy i Pragi Północ oraz plan rozwoju infrastruktury ochrony zdrowia i zamierzeń co do jej rozwoju. Aby wizja rozwoju była pełna, prezesi szpitali, dyrekcja proszeni byli, by przeprowadzić rozmowy z radami szpitala, związkami zawodowymi, pracownikami w sprawie planów i strategii rozwoju w miejscu. Z tego co przypominamy sobie, nikt na rozmowy dotyczące rozwoju, rozbudowy, zatrudnienia – nie był zapraszany, a przepływ informacji – żaden.

Data składania opinii wyznaczona była na 30 sierpnia 2013 roku. Prośbę wystosował dyrektor Biura polityki Zdrowotnej Dariusz Hajdukiewicz.

Filipiński uzdrowiciel JAMES A. CABELAS

Absolwent Paramedycznego I Technicznego Instytutu MERIDIAN w Baguio City oraz Azjatyckiego Instytutu Fundacji Paramedycznej w Pasay na Filipinach. Pochodzi z długowiecznej rodziny, w której dar uzdrawiania przechodzi z pokolenia na pokolenie, i jest uznawany za jednego z najlepszych healerów w Azji i Europie.

Znajduje zaburzenia energetyczne różnych organów w ciele człowieka i skutecznie je eliminuje. Wzmacnia naturalne siły obronne organizmu, udrażnia i oczyszcza kanały energetyczne. Działa na wszystkich poziomach energii duchowej likwidując całe spectrum choroby. Poświęca choremu około pół godziny, ale zależy to od stanu chorego. Od tego też uzależnia wybór techniki. Raz są to manualne

manipulacje, kiedy indziej uzdrawianie duchowe, praniczne bądź magnetyzacja tkanek. Tak zwane bezkrwawe operacje, filipiński uzdrowiciel robi na ciele eterycznym (rozwijają swoje umiejętności m.in. w Korei). Pacjenci są zdumieni umiejętnością bezbłędnego dotarcia do źródła choroby oraz tym, że często, już po pierwszej wizycie u niego ustępują wieloletnie schorzenia.

JAMES skutecznie pomaga w leczeniu wielu chorób. Między innymi:

- nowotworowych, chorobach organów wewnętrznych
- prostacie, problemach hormonalnych
- zapaleniu stawów, problemach i zmianach reumatycznych
- chorobach układu nerwowego, udarze mózgu, migrenie,
- chorobie Parkinsona, paraliżu
- problemach z krążeniem, chorobach kobiecych
- bólach kręgosłupa, drętwienie rąk i nóg

Dlaczego lepiej wybrać Jamesa?

- wizyta trwa 30 minut przez które James zajmuje się całym Twoim ciałem z uwzględnieniem wskazanych miejsc
- dojeżdżamy do domu czy szpitala jeśli sam nie jesteś w stanie do nas dotrzeć
- prowadzimy stałą działalność, codziennie możesz się z nami skontaktować w godzinach 9-19.

Przyjmuje w Warszawie na Zaciszu w dniach: 20, 21, 22, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30 kwietnia 2, 3, 4 maja

Zapisy i informacje w godz. 9-19 pod numerami tel.: 22 679 22 47, 605 324 865, 605 177 007.

Sobota i niedziele telefony komórkowe.

Niekonwencjonalne Metody Leczenia „NATURA
www.filipinskiuzdrowienia.pl



Wiemy, że Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej przyznaje prawo do ochrony zdrowia każdemu, a na władze publiczne nakłada obowiązek zapewnienia równego dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Ochrona zdrowia jest jednym z podstawowych i najbardziej istotnych obszarów działań samorządów terytorialnych w Polsce. O pozycji, zakresie zadań i kompetencji oraz o podstawach finansowych działalności w ochronie zdrowia stanowią dwie zasady: subsydiarności (pomocniczość) oraz decentralizacji. O obu stanowi Konstytucja RP, przy czym pierwsza z nich jest ustalona już w preambule ustawy zasadniczej, natomiast druga została unormowana w art. 15. Czyli wnioskujemy, że należy rozwinąć a nie niszczyć, likwidować oddziały, zmniejszać ilość łóżek itd. Dlatego zaniepokojeni sytuacją Szpitala Praskiego mieszkańcy, chorzy i ich rodziny, oraz pracownicy prosimy Pana Prezesa o wyjaśnienia. Tym bardziej, że przepływ złych informacji dotyczących likwidacji 30 łóżek zaniepokoił nas wszystkich. Mowa o rozwoju, o planach na przyszłość, a dzieje się coś zupełnie odwrotnego. Wszyscy wiemy, że mieszkańiec Pragi Północ żyje 10 lat krócej od mieszkańca innej warszawskiej dzielnicy. Pytanie tylko, dlaczego? Umieralność jest duża. Pytanie – dlaczego? Zgodnie z danymi statystycznymi najwięcej łóżek trzeba właśnie w mazowieckiem, na internie, bo tu rozpoczyna się kompleksowe leczenie. Artykuł 163 Konstytucji RP, wyraźnie określa specyfikę ochrony i rozwoju polityki zdrowotnej. Promocja zdrowia jest i powinna być nadrzędnym celem każdego prezesa szpitala i dyrektora. O zabezpieczeniu praktyk świadczeń zdrowotnych dla mieszkańców Warszawy opowiada Dz.U. 2001 Nr 65 poz. 659 z której jasno wynika, że nasz szpital powinien rozwinąć się, a nie zawęzić działalność, pracę interny. Nie do pomyślenia jest sytuacja którą opisują, opowiadają rodziny chorych. Otóż nieprzyjemna sytuacja na praskim SOR. Kiedy zapytano o lekarza dyżurnego SOR okazało się, że na SOR naszego szpitala nie było lekarza dyżurnego oddziału ratunkowego. Takie sytuacje powtarzają się często. To przecież nie jest zgodne z polityką rozwoju zdrowia. Otóż długość życia mieszkańców poszczególnych dzielnic Warszawy wykazuje bardzo duże różnicowanie. Najgorsza sytuacja

występuje na Pradze Północ, gdzie przeciętna długość życia mężczyzny w l. 2005-2008 wynosiła 65,7 lat, w okresie 1999-2002 63,3 lat, podczas gdy w Wilanowie i pozostałych była większa aż o 16,5 lat i wynosiła 82,2 lat itp. Nieco mniejsze różnice pomiędzy dzielnicami dotyczyły trwania życia kobiet. W latach 2005-2008 mieszkanki Pragi Północ żyły przeciętnie o 10,7 lat mniej niż pozostałe kobiety mieszkające w Warszawie.

Wiemy, że zasadny był remont, modernizacja naszego szpitala. Dlatego mamy nadzieję, że brakujących łóżek będzie przybywać. Nie wyobrażamy sobie sytuacji odwrotnej. W naszym szpitalu leczą się mieszkańcy Warszawy i Polski. Zgodnie z planami RPZ i szpitala zawartymi w piśmie zlokalizowana miała być apteka szpitalna, bank krwi, poradnia endoskopowa, laboratorium toksykologiczne, oddział urologiczny 27 łóżek, blok porodowy z salą cięć cesarskich, oddział neonatologiczny, oddział położniczy 80 łóżek, ginekologiczny 28 łóżek, oddział wewnętrzny z pododdziałem toksykologii 32 łóżka, „R” 4 łóżka, oddział wewnętrzny 30 łóżek, oddział wewnętrzny z pododdziałem kardiologicznym 27 łóżek, sala „R” 4 łóżka, oddział chirurgii urazowej 28 łóżek, oddział ortopedii rekonstrukcyjnej 27 łóżek. Powyżej zostały wymienione oddziały w budynku A. Na dzień dzisiejszy z naszej obserwacji, relacji pacjentów i ich rodzin ilość łóżek na internie nie zapewnia, nie zabezpiecza potrzeb społeczeństwa wymagającego leczenia. Szpital nasz obsługuje mieszkańców – chorych z Warszawy i Polski. Zmniejszenie ilości łóżek wiąże się z mniejszą ilością przyjętych chorych, utratą zdrowia, utratą pracy przez naszych lekarzy i pielęgniarki.

Dlatego list jest formą interwencji pracowników służby zdrowia, mieszkańców Pragi i Warszawy by zatroszczyć się o rozwój szpitala, a nie prowokować do likwidacji oddziałów (łóżek) oraz rezygnacji z pracy. Nie można rozpatrywać zdrowia ludności w oderwaniu od układów społecznych, ekonomicznych i politycznych, czy struktur osiedli, dzielnic, miast. Dlatego pracownicy tej placówki interesują się dziedzinami życia społecznego, a list ten jest najlepszym tego dowodem.

Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych

Spalanie odpadów zielonych nie opłaca się

Wiosenne porządki już się rozpoczęły, ale musimy pamiętać, że zgodnie z art. 31 ust. 7 ustawy z dnia 14 grudnia 2012 r. o odpadach (Dz. U. z 2013 r. poz. 21 i.t.) oraz w związku z § 4 ust. 2 pkt. 7 oraz ust. 3 pkt 3 Uchwały Rady m.st. Warszawy z dnia 9 lipca 2015 r., Nr XIV/292/2015, w sprawie Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie m.st. Warszawy obowiązuje zakaz spalania zgromadzonych pozostałości roślinnych. Osoba, która spala odpady zielone, liście, gałęzie w ogrodzie działkowym może zostać ukarana mandatem w wysokości do 500 zł lub grzywną w wysokości 5000 zł.

Co zrobić z odpadami zielonymi?

1. Przekazać operatorowi w ramach miejskiego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi.

Regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie m.st. Warszawy stanowi, że odbiór odpadów zielonych w ramach miejskiego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi prowadzony jest od kwietnia do listopada.

Odpady zielone odbierane są zgodnie z harmonogramem w okresie od kwietnia do października raz w tygodniu w zabudowie wielokomunalnej oraz raz na dwa tygodnie w zabudowie jednorodzinnej. Jedynie w listopadzie odpady zielone odbierane są raz na cztery tygodnie <http://www.mpo.com.pl/harmonogram-odbioru-odpadow>.

Odpady typu liście i drobne resztki roślinne należy gromadzić w workach takich jak na odpady niesegregowane. Natomiast gałęzie w celu umożliwienia ich załadunku należy powiązać w pęki. Odpady zielone należy wystawić przed posesję w dniu odbioru do godziny 8.00. Worki na odpady zielone zapewnia właściciel nieruchomości.

Zbiórka odpadów zielonych z nieruchomości o zabudowie jednorodzinnej następuje bezpośrednio przed posesją, a z nieruchomości o zabudowie wielokomunalnej sprzed altan śmietnikowych.

Odpady zielone typu liście i drobne resztki roślinne powstające na terenie nieruchomości o zabudowie jednorodzinnej należy gromadzić w półprzezroczystych workach o pojemności maksymalnie 120 litrów (zapewnienie worków należy do właściciela nieruchomości). Natomiast gałęzie w celu umożliwienia ich załadunku należy powiązać w pęki lub drobno pociąć i umieścić w worku.

2. Poddać procesowi kompostowania.

Kompostowanie to jedna z najlepiej sprawdzonych metod powtórnego wykorzystania odpadów. Pozwala zmniejszyć o 30-50% ilość odpadów wywożonych na wysypiska. W przydomowym kompostowniku można przetworzyć nawet 300 kg odpadów w ciągu roku.

Regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie m.st. Warszawy dopuszcza prowadzenie przydomowego kompostownika, pod warunkiem że nie będzie on uciążliwy dla otoczenia. Prawidłowo przygotowany kompost jest przyjemny w dotyku, a zapachem przypomina ściółkę leśną.

Zamieńmy komunistę na Legionistę

Niedawno Sejm niemal jednogłośnie przyjął ustawę nakazującą dekomunizację nazw ulic w Polsce. W związku z tym nasze stowarzyszenie Inicjatywa Mieszkańców Warszawy zaproponowało, aby patroną jednej z ulic na Ursynowie: Józefa Ciszewskiego, działacza komunistycznego, zamienić na... Józefa Ciszewskiego, piłkarza Legii Warszawa i reprezentanta Polski. A teraz jest na to szczególnie dobry moment, gdyż w tym roku obchodzimy 100-lecie stołecznego klubu!

Jak czytamy we wniosku przygotowanym przez Inicjatywę Mieszkańców Ursynowa, Ciszewski-komunista „od lat 20. XX wieku mieszkał w ZSRR, gdzie został członkiem tamtejszej partii komunistycznej,

a także Najwyższej Rady Gospodarczej ZSRR — państwa jawnie wrogiego Polsce”. Co ciekawe, jego żona Wera Kostrzewa, również komunistka, była patronką jednej z ulic na Ochocie. Decyzją Rady m.st. Warszawy już nią nie jest. Jej małżonek jako się jednak ostał.

Ciszewski-Legionista grał w barwach stołecznego klubu w latach 1925-1934, strzelając 60 goli w 101 meczach. W latach gry w Legii Warszawa 17-krotnie reprezentował Polskę, zdobywając 3 bramki. W czasie II wojny światowej współorganizował konspiracyjne Mistrzostwa Warszawy w Piłkę Nożną. Był represjonowany przez Niemców. Po wojnie pracował jako nauczyciel oraz trener. Został honorowym

członkiem PZPN. Zmarł w 1987 r. w Warszawie.

Mamy nadzieję, że dzięki inicjatywie IMW patron ulicy zostanie zmieniony, a jednocześnie mieszkańcy unikną nieubliżanego w takich sytuacjach obowiązku wymiany dowodów osobistych. Nie trzeba będzie również ponosić dodatkowych kosztów, z jakimi normalnie wiąże się zmiana nazwy ulicy.

Aby wniosek mógł być głosowany przez warszawskich radnych, należy zebrać pod nim przynajmniej 200 podpisów mieszkańców zameldowanych w Warszawie. Z pewnością uda nam się ich zebrać o wiele więcej. Jeżeli Państwo też chcą mieć w tym swój udział, zachęcam do złożenia



swojego podpisu po uprzednim kontakcie z naszym stowarzyszeniem poprzez stronę www.inicjatywa.waw.pl.

Piotr Basiński
radny Dzielnicy Białoleka
Stowarzyszenie
„Inicjatywa Mieszkańców Warszawy”
Koło
„Inicjatywa Mieszkańców Białoleki”

Prosto z mostu

Mały felieton o feminizmie

Zróbmy wreszcie coś fajnego. Oddajmy władzę kobietom. Nie tak, jak czynimy to w Polsce od zawsze: koronując Św. Jadwigę jako jedną z pierwszych kobiet-monarchów w historii, nadając kobietom prawa wyborcze trzydzieści lat przed Francją i Włochami, wcześniej nawet niż Belgia, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, wybierając w III RP aż trzy kobiety premierów, a także marszałków Sejmu, Senatu, prezesa banku centralnego, jak żaden inny kraj w Europie.

To za mało. Bardzo bym chciał, by choć jeden raz, na jedną kadencję parlamentu, pozwolić kobietom samodzielnie wybrać w Polsce parlament, tzn. odebrać całkiem mężczyznom czynne prawo wyborcze. Tylko czynne - bierne prawo wyborcze, czyli prawo do kandydowania, mężczyźni zachowaliby, ale za to bez parytetów.

Ciekaw jestem, jakie byłyby wtedy wyniki głosowania. Nikt nie wtrącałby się kobietom w ich wybór, więc nie byłoby żadnych usprawiedliwień: że dominacja mężczyzn, że gorsze miejsca na listach. Nieustraszone bojowniczkę o parytety na listach wyborczych mogłyby się niemile zdziwić. Nie jest bowiem prawdą, że kobiety głosują tylko na kobiety.

Jeszcze mniej miła dla feministek byłaby weryfikacja poparcia ich organizacji. Wojownicze obywatelki pokrzykujące na manifach, w mediach, a ostatnio i w kościołach, w których przez przypadek znajdzie się dziennikarz „Wyborczej”, po takich wyborach znalazłyby się wreszcie we właściwym miejscu sceny politycznej. Ich twierdzenia, że tylko one reprezentują interesy kobiet, to bowiem zwykła uzurpacja. Wszelkie badania wykazują, że kobiety en masse są bardziej konserwatywne od mężczyzn, a polityków wybierają (podobnie resztą jak i mężczyźni)



kierując się zupełnie innymi przesłankami niż płęć - tak jak nie płęć decyduje o naszym wyborze adwokata czy doradcy podatkowego.

Ponieważ kobiety są w większości konserwatywne, po kobiecej kadencji oczekiwałbym wiele dobrego, szczególnie w sprawach społecznych, obyczajowych i kulturalnych. Począwszy od drobiazgów - udogodnień dla poruszania się po mieście z wózkami dziecięcymi, poprzez umożliwienie przebywania z dziećmi w przestrzeni publicznej bez obawy narażenia ich na treści niepożądane wychowawczo, aż po stan, w którym polityka prorodzinna przestałaby być przedwyborczym frazesem, a programy typu „500 plus”, będące oczywistością w większości krajów europejskich, przestałyby być u nas obśmiewane na poziomie - nie można tego nazwać inaczej - knajackim.

Takie mam marzenie, gdy widzę kolejny atak medialny feministek. Tylko kobiety mogą im powiedzieć, że życie jest gdzie indziej.

Maciej Bialecki
Wspólnota Samorządowa
maciej@bialecki.net.pl
www.bialecki.net.pl

Społeczny obserwator

Rowerowa Praga

Wiosna na dobre zagościła za naszymi oknami. Najwyższa pora, aby z piwnic, komórek czy garaży powyciągać rowery. Oczywiście, dotyczy to tych spośród szanownych Czytelników, którzy jednoślada poruszają się tylko w sezonie wiosenno-letnim. Wspominam o tym, ponieważ z każdym rokiem znacząco rośnie liczba warszawiaków, którzy jeżdżą rowerem przez 12 miesięcy. Rower, którym można przyjemnie i szybko dojechać do pracy, czy na uczelnię, staje się zdrowszą alternatywą dla samochodu czy autobusu. Naprzeciw potrzebom rowerzystów wychodzą pracodawcy (udostępniając szatnie i specjalne parkingi), oraz władze Warszawy. Ci ostatni inwestują w rozwój infrastruktury rowe-

rowej, w tym dróg i wydzielonych pasów na jeźdni przeznaczonych dla rowerzystów, stojaków na rowery oraz roweru publicznego veturilo. Choć z każdym rokiem w Warszawie przybywa rowerzystów, wciąż daleko nam do rowerowych europejskich gigantów, takich jak Kopenhaga, Amsterdam, czy Berlin. To może się zmienić wraz z rozwojem infrastruktury rowerowej, poprawiającej bezpieczeństwo użytkowników jednośladów (drogi rowerowe, tańsze w budowie pasy dla rowerów oraz ulice o uspokojonym ruchu).

Dużą rolę do odegrania w tym procesie ma Praga Północ, gdzie krzyżują się szlaki rowerowe, jednak przejazd przez naszą dzielnicę na rowerze do łatwych niestety nie należy. Poza rekreacyjnym

szlakiem wzdłuż Wisły, fragmentem Wybrzeża Helskiego i ul. Jagiellońskiej brakuje tras pozwalających poruszać się w wygodny sposób w kierunku północnym czy południowym. Ponadto mająca łączyć Pragę ze Śródmieściem droga rowerowa wzdłuż Al. Solidarności ma wyrwę w okolicach ulicy Szwedzkiej i kończy się przy Parku Praskim. Również przez Wisłę rowerzyści mogą obecnie wygodnie przejechać jedynie po mostach: Świętokrzyskim, Gdańskim i Północnym. Nadal (ze względów bezpieczeństwa) do jazdy rowerem raczej nie zachęcają mosty: Poniatowski i Śląsko-Dąbrowski. Sytuacja jednak się poprawia, a infrastruktury rowerowej będzie przybywać, przede wszystkim dzięki działaniom mieszkańców



i społeczników (czekające na realizację zwycięskie projekty z budżetu partycypacyjnego na Starej i Nowej Pradze oraz na Szmulkach oraz zapowiadana przez władze Warszawy kładka pieszo-rowerowa przez Wisłę na osi Okrzei-Karowa). Z konkretnymi propozycjami wychodzą również drogowcy, czego przykładem jest projekt drogi rowerowej wzdłuż Jagiellońskiej od Ronda Starzyńskiego do Modlińskiej (konsultacje w tej sprawie odbędą się 21 kwietnia o godz. 18:00 w Akademii Leona Koźmińskiego).

Krzysztof Michalski
Praskie Stowarzyszenie
Mieszkańców „Michałów”
Napisz do autora:
stowarzyszenie.michalow@gmail.com

Praski folwark

Zmiany czas zacząć!

W natłoku spotkań i koncertów rocznicowych oraz wprowadzania programu świadczenia 500+ minęły na Pradze Północ pierwsze dni wiosny. Nie zainteresowano się, mimo zakończenia I kwartału, jak wygląda poziom realizacji budżetu, czy poziom realizacji inwestycji zaplanowanych na 2016 rok, w tym Zintegrowanego Programu Rewitalizacji, tak ważnych w dzielnicy. Od 29 lutego nie zebrała się komisja budżetu; czyżby bieżących spraw, czy zagrożenie do omówienia nie było? Na oficjalnej stronie urzędu dzielnicy Praga Północ w „Aktualnościach” czas zatrzymał się 4 kwietnia. Być może sen zimowy trwa... Być może słowami J. Tuwima: „...powoli - jak żółw - ociężale, ruszy - maszyna - po szynach - ospale... i biegu przyspieszy i pogna coraz prędzej...” Być może...

Na forum Rady m.st. Warszawy stanie wkrótce projekt nowej uchwały w sprawie zasad obrotu lokalami mieszkalnymi m.st. Warszawy. Uchwały, która jest jednym z podstawowych aktów, warunkujących spójność dla gospodarowania zasobem mieszkaniowym miasta, a której zgodnie z wyrokiem WSA w Warszawie z 18.09.2013 r. i NSA z 17.06.2014 r., część przepisów została uchylona. Pokłosiem obu sądowych wyroków było wstrzymanie wykupu stolarskich mieszkań z bonifikatą. Dzięki ubiegłorocznej nowelizacji ustawy o nieruchomościach, przegłosowanej przez Sejm i podpisanej przez Prezydenta RP, umożliwiono podjęcie nowej uchwały stołecznym radnym. Zlikwidowano prze-

szkody prawne, aby Rada m.st. Warszawy mogła określić na nowo warunki wykupu mieszkań komunalnych oraz wysokość bonifikat. Temat jest ważny dla mieszkańców i budzi wiele kontrowersji. Biuro Polityki Lokalowej i Rewitalizacji w styczniu br. przedstawiło projekt nowej uchwały i wystąpiło o opinie poszczególnych dzielnic, w których zakresie działania ustawa nakłada „utrzymywanie i eksploatację gminnych zasobów lokalowych”. Zarząd Dzielnicy Praga Północ zgłosił do projektu kilka uwag, niestety bez konsultacji z radnymi, czy też opinii którejkolwiek z komisji. Czy o działaniach zarządu radni powinni dowiadywać się wyłącznie z odpowiedzi na składane interpelacje? Czy tematy tak ważne dla mieszkańców dzielnicy nie powinny być konsultowane, czy omawiane w składanych przez zarząd sprawozdaniach z bieżącej działalności? Zarząd jest bowiem jedynie organem wykonawczym dzielnicy.

Kolejnym projektem omawianym na forum miasta, przy „okrągłym stole”, jest debata o zmianie przepisów, na mocy których wydłużono minimalną odległość lokalizacji sklepu, sprzedającego alkohol: z 50 do 100 metrów od obiektów chronionych, m.in. przedszkoli i szkół, żłobków, itp. Zmiana przepisów była odpowiedzią na postulat mieszkańców, którzy podnosili m.in. temat zakłócania porządku publicznego i wywołała sprzeciw przedsiębiorców. W dniu 14.04.2016 roku odbyło się trzecie spotkanie, na którym przedstawiono nowy projekt uchwały. Nowy projekt, a



właściwie powrót do starego: 50 m z (ewentualną) zmianą do 75 m od stycznia 2019 oraz zmiana sposobu obliczania odległości czyli powrót do poprzedniej wersji tj. mierzenie odległości do najbliższego dostępnego wejścia na teren obiektu chronionego, który tym razem zyskał aprobatę przedsiębiorców.

Jak stwierdził przedstawiciel m.st. Warszawy: miasto ma ograniczone instrumenty ws. regulowania zasad sprzedaży alkoholu i jest zobowiązane do realizacji celów, które są w ustawie o przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Tu należy nadmienić, iż 13.04.2016 roku Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu zgłoszonego projektu, który przekazywał instrumenty władzom gmin do większej kontroli nad stale rosnącą w ostatnich latach liczbą punktów sprzedaży alkoholu, poza wiedzą i zgodą danej gminy, wniosła o jego odrzucenie.

Mieszkańcy oczekują na dobre zmiany!
Małgorzata Markowska
radna niezależna
w Dzielnicy Praga Północ
malgorzata.h.markowska@gmail.com

Chłodnym okiem

Kto nie otrzyma pieniędzy z 500+?

Od 1 kwietnia ruszył w całej Polsce - z większymi lub mniejszymi oporami - sztabowy program PiS 500+. Pominę całą polityczną awanturę o sformułowania premier Beaty Szydło „każde dziecko” inaczej dorozumiane przez polityków PiS i resztę społeczeństwa. Niewątpliwie obietnica ta osiągnęła swój cel i przysporzyła formacji elektoratu. Jak więc program jest realizowany m.in. na Pradze?

Nie mogą starać się o środki z programu 500+ na Pradze i w Warszawie osoby niebędące mieszkańcami stolicy. Nie otrzymają środków rodzice tych dwojga dzieci, jeśli jedno z nich ukończyło 18 lat, bez względu na to, czy się uczy, czy nie. Generalnie dzieci powyżej 18. roku życia dla programu 500+ nie istnieją. Szansy na środki nie mają te rodziny mające jedno dziecko, jeżeli dochód rodziny na osobę przekracza kwotę 800 zł netto; nie mają szans na środki z tego programu także rodziny, wychowujące dziecko niepełnosprawne, w których dochód przekracza 1200 zł netto na jedną osobę. Kuriozum jest fakt, że środki otrzymują ludzie zamożni z dwojką nieletnich dzieci, nawet, jeśli ich dochody przekraczają 10 000 zł na osobę. Nie mają szansy na

środki wszyscy ci, którzy aktualnie mają nieuregulowane sprawy opieki nad dzieckiem. Kłopoty ze środkami na wspólne dziecko będą miały rodziny patchworkowe chyba, że mają dwojkę dzieci do lat 18 lub spełniają kryterium dochodowe.

Na pewno nie otrzymają środków ci, którzy nie dadzą sobie szansy i nie wypełnią wniosku o ustalenie prawa do świadczenia wychowawczego, bo tak się to świadczenie z programu 500+ nazywa. Nie otrzymają środków także ci, którzy nie posiadają konta bankowego, bowiem tylko w ten sposób świadczenie to będzie wypłacane. Nie otrzymają środków ci, którzy starając się o świadczenie na jedno dziecko nie udokumentują swojej sytuacji dochodowej. Wnioski składane zarówno w formie pisemnej, jak i elektronicznej będą sprawdzane, a te niekompletne i niezgodne ze stanem faktycznym weryfikowane. Tylko osoby, których wnioski przejdą sito urzędnicze, otrzymując decyzję administracyjną, potwierdzającą uprawnienia do świadczenia wychowawczego (od negatywnej decyzji administracyjnej można się odwołać - IT). Nie wszyscy otrzymają świadczenie od 1 kwietnia. Będą to tylko ci, którzy do 1 lipca złożą wniosek



papierowy w szkole, przedszkolu, żłobku, urzędzie, drogą pocztową lub elektroniczną. Na Pradze Północ także papierowe wnioski w ośrodkach OPS. Wnioski złożone po 1 lipca skutkowały będą wypłatą świadczenia od miesiąca jego złożenia. Świadczenia przyznawane są, o czym się głośno nie mówi, tylko do 30 września 2017 roku. Po tej dacie, jeśli program będzie utrzymany, wnioski składać trzeba będzie zapewne od nowa.

Ireneusz Tondera
radny Dzielnicy Praga Północ
Sojusz Lewicy Demokratycznej
i.tondera@upcpoczta.pl

Polskie Stowarzyszenie Choroby Huntingtona

1% OPP - KRS 0000126958
Adres: 20 1160 2202 0000 0000 7882 5845

Choroba Huntingtona to rzadka choroba genetyczna, która dotyka całą rodzinę.

Cele stowarzyszenia:

- propagowanie wiedzy w społeczeństwie o rzadkiej chorobie Huntingtona
- wsparcie medyczne, prawne oraz ekonomiczne
- organizowanie szkoleń, konferencji z udziałem specjalistów genetyki, psychiatrów, neurologów, psychologów
- współpraca z placówkami naukowymi i oświatowymi
- organizowanie turnusów rehabilitacyjnych
- tworzenie regionalnych grup wsparcia
- budowa Centrum Opiekuńczo-Rehabilitacyjnego
- udzielanie pomocy rzeczowej

darowizny i wpłaty 1% z podatku pomagają realizować zadania Stowarzyszenia.

Polskie Stowarzyszenie Choroby Huntingtona
 ul. Rekołucka 17 A, 02-267 Warszawa (tel./fax: 022-846-41-51)
 e-mail: kontakt@huntington.pl

Aniołki w 100% ekologiczne

Praskie aniołki podążają za modą. A ponieważ jest moda na recykling i ekologię, na wiosnę dostały nowe ubrania z plastiku. Akcji ubierania aniołków w eko-wiosenną kolekcję patronowała Galeria Wileńska.



Stworzone przez rzeźbiarza Marka Sułkę i rezydujące od sześciu lat na Pradze, niebieskie aniołki, już drugi raz zostały ubrane. Tym razem, zgodnie z najnowszymi trendami, otrzymały ubrania z plastiku, pochodzącego z użytych butelek po napojach. Twórczynią anielskich plastikowych kreacji jest Patrycja Smirnow, projektantka odzieży, dodatków i przedmiotów użytkowych, a także animatorka kultury.

- Aniołki mnie zainspirowały – powiedziała artystka. – Projektowałam dla nich to była ogromna przyjemność, ale też i duże wyzwanie. Aby zrobić składające się z plastikowych listków stroje dla wszystkich sześciu aniołków, zużyłam ok. 200 sztuk butelek PET. Każdy listek farbowałam w barwnikach i oddzielnie suszyłam.

Patrycja Smirnow, absolwentka ASP w Łodzi, współzałożycielka galerii wystawienniczej „Pracownia 3” na ul. Inżynierskiej 3, od 8 lat zajmuje się recyklingiem i przetwarzaniem surowców. Wykorzystując różne techniki, ze starych rzeczy wyczarowuje nowe, np. dzierga szydełkiem torby z foliowych torebek.

- We wszystkim widzę potencjałny surowiec do ponownego wykorzystania, już nie umiem inaczej spojrzeć na przedmioty – śmieje się Patrycja Smirnow. – Większą uwagę zwracam na to, co w koszu na śmieci, niż na to, co na półce.

Marek Sułek jest szczęśliwy, że aniołki wciąż trwają na Pradze, a ostatnio, dzięki akcjom Galerii Wileńskiej, dostały jakby nowe życie. Ubrane 8 kwietnia w bajeczne kolorowe, wiosenne sukienki, na pewno wywołają uśmiech na twarzach przechodniów, promując jednocześnie ekologiczne zachowania.

Joanna Kiwilszo

nowa gazeta praska

Następna gazeta - 4 maja

Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk Polska Presse Sp. z o.o. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adreśników i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem ■ lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja: 03-708 Warszawa, ul. ks. I. Kłopotowskiego 15 lok. 2
 tel./faks 22 618-00-80, 22 618-24-38

poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14
 Jesteśmy na facebooku pod hasłem **Nowa Gazeta Praska**

strona internetowa - www.ngp.pl

e-mail dla tekstów - ngp@ngp.pl

dla reklam i zdjęć reklama@ngp.pl



V Eko-Praga pod znakiem pszczoł i recyklingu

dokończenie ze str. 1
 ule znajdują się na dachu Galerii Wileńskiej, opowiadali dzieciom o życiu pszczoł i pracy pszczelarza. Najmłodszy nauczyciel się odróżniał pszczoły - robotnice od pszczoły matki, poznali niektóre narzędzia pszczelarskie, a nawet zobaczyły żywe pszczoły, zamknięte w ulu o szklanych ścianach.

Ciekawostki z życia pszczoł z pewnością zainteresowały nie tylko dzieci, ale i dorosłych. Mało kto przecież wie, że pszczoła w ciągu jednego dnia może odwiedzić 5 tysięcy kwiatów, a w ciągu całego swojego pracowitego życia, zbiera zaledwie niecałą łyżeczkę miodu, oraz że pszczoły latają na odległość ok. 3 kilometrów od ula. Te z Galerii

Wileńskiej mogą dolecieć do Pałacu Kultury. Najczęściej jednak zbierają pyłek w Parku Praskim, nad Wisłą i w ZOO. Emil Baj twierdzi, że pszczołom lepiej jest w Warszawie niż na wsi, gdzie trudno jest znaleźć np. takie skupisko lip, jakie mamy w Parku Praskim. Owszem, są sady, ale sadownicy opryskują drzewa środkami chemicznymi. Podobne metody ochrony roślin spowodowały, że nie ma już kwitnących „chwastów” w zbożu. Aby pszczoły mogły się wyżywić, pszczelarze obsiewają tereny wokół pasieki miododajnymi roślinami, jak facelia, gryka czy gorczyca.

W czasie eko-weekendu na parkingu przeprowadzono

zbiórkę elektro-śmieci. Każdy kto przyniósł odpady elektoniczne dostawał kwiat - krokus w doniczce. Natomiast na drugim piętrze można było zobaczyć wystawę fotografii podopiecznych schroniska na Paluchu, pt. „Adoptuj warsza-

wiaka”, wykonanych między innymi w praskich plenerach.

Partnerami V Edycji Eko-Pragi w Galerii Wileńskiej były: firma Pszczelarium oraz Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju i Pomocy Q Zmianom.

Joanna Kiwilszo



Praski DKDS o dewastacji przestrzeni publicznej

dokończenie ze str. 1
 szansę przetrwać. Nie należy też przeciwdziałać wyłącznie skutkom, ale przyczynom, a przekaz powinien być pozytywny. Alkoholem często idzie w parze z biedą, a na Pradze wciąż brakuje klubów dla młodzieży – nie ma na to pieniędzy. Naczelnik wydziału oświaty Włodzimierz Siess podkreśla, że w szkołach jest realizowany program profilaktyki uzależnień, ale same pogadanki, filmy i rozmowy dają niewielki efekt, ponieważ szkoła nie jest w stanie rozwiązać problemów za rodziców tych dzieci. Jak z kolei wyjaśniał przedstawiciel policji, bardzo trudno jest utracić koncesję na alkohol.

Tymczasem z powodu dużej ilości dewastacji Zarząd Praskich Terenów Publicznych

większość swoich środków wydaje na konserwację istniejących zasobów. To kwota ok. 70 tysięcy rocznie. Brakuje ich z kolei na nowe inwestycje. Mieszkańcy domagają się np. większej ilości krzewów, ale nasadzenia żywopłotowe w tych realiach muszą być związane z instalacją wygrodzeń, co dodatkowo podnosi koszty. Jedno przęsło (ok. 120 cm) takiego wygrodzenia to 150 zł, a ich ilość idzie w kilometry. Znany w całej dzielnicy odkurzacz do psich kup zepsuł się jakiś czas temu i nie ma możliwości jego naprawy.

Nie napawają zbyt optymistycznie także możliwości straży miejskiej. Właściciele psów można ukarać tylko łapiąc ich na gorącym uczynku, co jest trudne ze względu na zbyt

małą ilość pracowników (nie ma możliwości postawienia patrolu tylko w danej lokalizacji). Patrole reagują na zgłoszenia, ale strażnicy podejmują też interwencje z własnej inicjatywy. Organizowane są cykliczne akcje, mające przeciwdziałać parkowaniu samochodów na terenach zieleni, a z Pragi Północ jest odholowywanych ok. 180 samochodów miesięcznie. Jednak w odczuciu mieszkańców działania te nie wpływają na odczuwalną poprawę sytuacji. Być może, dobrym rozwiązaniem byłoby przywrócenie podatku od posiadanego psa (pieniądze umożliwiłyby sprzątnięcie) i większa widoczność służb mundurowych na co dzień.

Wszyscy byli zgodni, że osiągnięcie zmiany nastawienia mieszkańców w tych sprawach to kwestia nie miesięcy, ale lat, a nawet dziesięcioleci. Tomasz Peszke z Praskiego Stowarzyszenia Mieszkańców „Michałów” potwierdził, że dziesięcioletnie działania stowarzyszenia na terenie Szmulowizny i Michałowa na

rzecz poprawy stanu przestrzeni publicznych zaczęły przynosić pozytywne rezultaty.

Podobnych spotkań w historii praskiego DKDS było już kilka i na każdym panowała podobna atmosfera niemożności. Dlatego przewodniczący DKDS Krzysztof Michalski, zamykając zebranie, zaproponował wspólne stworzenie scenariusza działań w zakresie edukacji społecznej. Zebrani wyrazili nadzieję, że taka współpraca aktywnych mieszkańców dzielnicy i praktyków w pracy edukacyjnej może przynieść efekty.

Kr.

BRUKARSTWO
sprzedaż
układanie
judon

www.gravic.pl
Wiktor Szczęsny
Kobyłka, ul. Nadarzyńska 133
tel. 22 243 95 92, 606 910 993

Oswoić autyzm

O autyzmie z roku na rok mówi się co raz więcej, chociażby dlatego, że kwiecień jest międzynarodowym miesiącem wiedzy o autyzmie. Dlatego też 23 kwietnia w sali widowiskowej Białoleckiego Ośrodka Kultury przy ul. Van Gogha 1 odbędzie się konferencja naukowa „Oswoić autyzm - oswoić społeczeństwo”.

Jest to druga edycja wydarzenia o tematyce autyzmu, którego jestem pomysłodawczynią i główną koordynatorką. Po sukcesie ubiegłorocznej edycji wykładów na temat autyzmu i w związku z niesłabnącym zainteresowaniem tematem, który jest bardzo ważny, podjęliśmy decyzję o kontynuowaniu naszych działań związanych z obchodami międzynarodowego miesiąca autyzmu.

Konferencja jest organizowana przez Stowarzyszenie Razem dla Białoleki. Podjęliśmy decyzję, że w związku z tym, że zależy nam na jak najszerszym dotarciu do osób zainteresowanych tą tematyką, to wstęp na wydarzenie jest wolny. Wieść o organizowanej konferencji rozeszła się na całą Polskę. Z uwagi na ograniczoną ilość miejsc i niesłabnące zainteresowanie konferencją oraz w trosce o zapewnienie miejsc dla zainteresowanych wprowadziliśmy rezerwację miejsc.

Prosimy o potwierdzenie udziału na adres mailowy: autyzm@razemdlabialeki.waw.pl.

Realizując projekt corocznych konferencji dążymy do tego, by tolerancja wobec niepełnosprawności rosła, by osoby z zaburzeniami rozwojowymi, intelektualnymi i fizycznymi spotykały się z równoczesną akceptacją i zrozumieniem w swoich próbach integracji. Udział w konferencji potwierdzili specjaliści reprezentujący Fundację SYNAPSIS, Fundację SAVANT oraz białoleckie Stowarzyszenie KRASNAL. Misją i przekazem tegorocznej edycji jest budowanie wśród mieszkańców nie tylko Białoleki świadomości, czym jest autyzm. Po konferencji zapraszamy na mini panel dyskusyjny z wykładowcami i specjalistami, zajmującymi się pracą z osobami ze spektrum autyzmu. Konferencja została objęta honorowym patronatem Rzecznika Praw Dziecka oraz honorowym patronatem burmistrza Dzielnicy Białoleka Ilony Soja-Kozłowskiej.

Anna Dragan-Babraj - koordynator konferencji, członek zarządu Stowarzyszenia Razem dla Białoleki

Drogowy savoir-vivre

Rozpoczęła się miejska akcja „Życzliwość na drodze”. Mieszkańcy stolicy mogą podzielić się swoimi pomysłami na poprawienie kultury jazdy po warszawskich drogach.

Akcję prowadzi Zarząd Dróg Miejskich wraz z Centrum Komunikacji Społecznej. Warszawiacy mogą zgłaszać swoje propozycje dotyczące poprawienia warunków na drodze poprzez udzielenie odpowiedzi na pytania dostępne na platformie <http://otwartawarszawa.pl/zyczliwoscna drodze> lub przez wypełnienie papierowej ankiety. Na mieszkańców czekają pytania dotyczące dobrych manier na drodze, życzliwości wśród uczestników ruchu drogowego czy konfliktowych rejonów miasta. Ankiety wraz z tzw. „pudełkami pomysłów” będą dostępne w pięćdziesięciu miejscach, w tym w POP-ach Zarządu Transportu Miejskiego. Miejsca te można sprawdzić na interaktywnej mapie Warszawy na stronie projektu. Odpowiedzi mieszkańców przyczynią się do powstania warszawskiego poradnika savoir-vivre promującego dobre maniere na drodze. Najciekawsze pomysły zostaną nagrodzone upominkami.

W ramach akcji „Życzliwość na drodze”, Miasto Stołeczne Warszawa i Otwarta Warszawa będą współpracować z „Marzycielami i Rzemieślnikami. Domem Innowacji Społecznych”. Najlepsze pomysły trafią do specjalnego inkubatora, który będzie służył ich dopracowaniu uwzględniającym oczekiwania i potrzeby różnych uczestników ruchu, tak, aby można było je wdrożyć w życie. Inkubator jest miejscem i metodą służącą opracowaniu i urzeczywistnianiu pomysłów na zmiany w mieście, tak aby odpowiadały na realne potrzeby i uwzględniały istniejące uwarunkowania i w efekcie przybrały kształt, który będzie najlepiej służył mieszkańcom.

Mieszkańcy stolicy mogą dzielić się swoimi pomysłami przez miesiąc poprzez stronę <http://otwartawarszawa.pl/zyczliwoscna drodze>.